Nr. 149 (5770) Cz.

WARSZAWA, PIĄTEK 20 KWIETNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nowe fakty

Przeprowadzona już została wcale dokładna analiza ostatnich zwycięstw wyborczych angielskiej socjalistycznej **Partji Pracy,** w szczególności analiza zdobycia przez **Partję Pracy** większości absolutnej w radzie municypalnej Londynu.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że dawni zwolennicy **liberalizmu** oddają teraz **masowo** swoje głosy na kandydatów socjalistycznych; z **klasowego** punktu widzenia mamy do czynienia z **masowym** dopływem głosów drobnego pracownika biurowego, urzędnika, handlowca, młodego adwokata i młodego lekarza, — typowych, słowem przedstawicieli **deklasujących** się „warstw pośrednich". **Partja Pracy** Wielkiej Brytanji, reprezentując nadal prawie monopolistycznie klasę robotniczą, czerpie zasób nowych sił z tego samego „rezerwuaru" społecznego, z którego czerpali — dla siebie — **Mussolini i Hitler;** ale **Partja Pracy** czerpie z niego na rzecz **Socjalizmu.**

***

We **Francji** cała, zakrojona na wielką skalę, akcja **mas** pracowników państwowych przeciwko redukcjom personalnym i obniżkom płac oparła się nieomal całkowicie o zasadę solidarności z **Generalną Konfederacją Pracy,** t. zn. z klasowym zawodowym ruchem robotniczym; **plan gospodarczy** Generalnej Konfederacji Pracy stał się programem mas pracowniczych, protestujących przeciwko mechanicznemu obniżaniu ich poziomu życiowego w myśl deflacyjnej doktryny finansowej. I znowu z **klasowego** stanowiska zachodzi tu fakt o znaczeniu pierwszorzędnem: te same grupy społeczne, na które tak bardzo liczyli faszyści Francji w dniach zaburzeń lutowych, śpiewają „Międzynarodówkę" w przeróżnych urzędach, **nie lękają się** głosić hasła ścisłej współpracy z proletarjatem, przyjmują proletarjacki plan walki z katastrofą gospodarczą.

***

Sekretarjat **Międzynarodówki Socjalistycznej** rozesłał przed kilkoma dniami zestawienie postępów Socjalizmu **Skandynawji** na wsi za rok 1933. Partje socjalistyczne Szwecji, Danji i Norwegji idą poprzez masy chłopskie dosłownie pochodem tryumfalnym. Istnieje tam przypływ nie jednostek czy grup, ale naprawdę **mas,** całemi wsiami, całemi okręgami. W **Belgji** i w **Holandji,** mamy zjawisko podobne, chociaż narazie w mniejszym stopniu. A przecie **Dollfuss** zwyciężył w **Austrji** właśnie w oparciu o postawę prowincji wiejskiej, izolującej **„Czerwony Wiedeń"**, nie rozumiejącej **„Czerwonego Wiednia"...**

***

Istnieją zatem **możliwości** objektywne i psychologiczne „konkurencji" zwycięskiej Socjalizmu z faszyzmem nie tylko wśród mas włościańskich, ale i pośród miejskich „warstw pośrednich". — Nie potrzebuję powtarzać raz jeszcze jeden, że — według mego przekonania — w tym właśnie punkcie leży problem **przełamania prądu faszystowskiego.** Partja socjalistyczna, jako **partja polityczna,** może w **pewnych warunkach** nie potrzebować żadnych sprzymierzeńców partyjno - politycznych; zato klasa robotnicza, jako **klasa społeczna,** musi mieć sprzymierzeńców **klasowych** (włościaństwo, pracownicy umysłowi i t. p.) dla walki przeciw kapitalizmowi i przeciw faszyzmowi, a więc **dla walki o Socjalizm i o Wolność!**

***

Dzień 1 Maja „nastawiamy" wszędzie w tym roku — przedewszystkiem, jako **dzień antyfaszystowski.** U nas, w Polsce, będziemy i w miastach, i na wsi. Tego jesteśmy pewni. Dla bardzo zaś wielu kół pracowników umysłowych — i nie tylko dla nich — będzie to dzień próby charakterów. **I robotnicy** wielu fabryk, i **fornale** wielu folwarków, i **pracownicy** wielu biur i urzędów powinni pamiętać o jednem:

jeżeli w dniu 1 Maja pójdą naprawdę MASOWO, wtedy nie grozi im nic, każdemu zosobna.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

W Chinach

Nowe stronnictwo z ramienia Nankinu

Z Nankinu donoszą, że ruch, zmierzający do konsolidacji wewnętrznej Chin, rozszerza się. Głównym przedstawicielem tego ruchu jest utworzone niedawno pod nazwą **„Nowe życie"** stronnictwo „patrjotów chińskich". Stronnictwo to cieszy się poparciem rządowych kół nankińskich, które widzą w nim przeciwwagę dla wzrastających ostatnio prądów społecznie - rewolucyjnych, ogarniających również prowincje północno - chińskie.

Organizacja **„Nowe życie"** dąży według opinji premjera Rządu nankińskiego **Wang-Czin-Waja** do rozbudzenia w masach chińskich poczucia godności, sprawiedliwości, uczciwości, honoru, karności i solidarności narodowej.

(ATE).

***

Rząd nankiński reprezentuje obecnie PRAWICĘ chińskiego ruchu wyzwoleńczego.

Stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia

Pisma francuskie o „czterech możliwościach"

Francuskie dzienniki poranne, omawiając notę francuską, stwierdzają, że istnieją cztery możliwości w dziedzinie rozbrojenia:

1) **rozbrojenie powszechne,** które zostało uniemożliwione na skutek stanowiska Niemiec na Konferencji Rozbrojeniowej,

2) **obniżenie stanu liczebnego armji,** oraz materjału wojennego krajów nierozbrojonych, oraz odpowiednie powiększenie sił zbrojnych i materjału wojennego Niemiec. Propozycja ta była zawarta w planie angielskim z dnia 29 stycznia, lecz została **odrzucona** przez Francję w dniu 17 marca.

3) Francja wyraża zgodę na **częściowe dozbrojenie Niemiec** pod warunkiem, że francuskie siły zbrojne nie ulegną redukcji. Na stanowisku tem stoi włoski memorjał rozbrojeniowy.

4) Francja **nie zgadza się na legalizację tajnych zbrojeń niemieckich. Stanowisko to zostało ujęte w ostatniej nocie francuskiej.** Rząd francuski domaga się pozatem prowadzenia rokowań w ramach Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie. Powrót Niemiec do Genewy byłby dowodem dobrej woli kierowników niemieckiej polityki zagranicznej, oraz stwierdzeniem ich intencji pokojowych. Min. **Barthou** przedstawi raz jeszcze francuski punkt widzenia na zagadnienie rozbrojeniowe na posiedzeniu komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej w dniu 23 maja, o ile istotnie komisja się zbierze. Nota francuska — podkreślają dzienniki, znalazła całkowite poparcie sprzymierzeńców Francji.

(ATE).

Problemy lotnictwa

Znany lotnik włoski Renato **Donati,** który pobił niedawno rekord wysokości lotu, osiągając na swym samolocie 14.500 metrów, wygłosił przez radjo kilka interesujących referatów o swych spostrzeżeniach podczas lotów w regjonach stratosferycznych. Lotnik podkreślił, że w najbliższym czasie zamierza wzbić się jeszcze wyżej. Celem jego lotów jest nie szukanie nowych rekordów, a badanie warunków dla regularnej komunikacji lotniczej w stratosferze. **Donati** wierzy, że wkrótce komunikacja taka może być zrealizowana. Trzeba jedynie, zdaniem jego, zaopatrzeć samoloty w hermetycznie zamknięte kabiny, w których lotnik, jak i pasażerowie, nie odczują skutków zmniejszonego ciśnienia. Obawa przed temi skutkami jest dotychczas jedyną przeszkodą w osiąganiu przez samoloty znacznych wysokości. Podczas ostatniej próby — zaznaczył lotnik — mógłbym, mając odpowiednią kabinę, wznieść się z łatwością na 16.000 m. (ATE).

Podróż Roosevelta

Z Waszyngtonu donoszą, że prez. **Roosevelt** zamierza w dniu 23 czerwca wyruszyć w dłuższą podróż morską, podczas której odwiedzi **Indje** zachodnie, kanał **Panamski,** oraz wyspy **Hawajskie.** Prezydent odbędzie swą podróż na pokładzie krążownika. (ATE).

Sprawa Trockiego

CZŁOWIEK BEZDOMNY.

Z Madrytu donoszą, że hiszpańskie ministerjum spraw wewnętrznych nie zamierza udzielić **Trockiemu** prawa pobytu w Hiszpanji. Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, Salazar **Alonso,** jednemu z przedstawicieli prasy, pobyt **Trockiego** w Hiszpanji jest w obecnej sytuacji **wysoce niepożądany.** Były komisarz sowiecki jest zbyt aktywnym rewolucjonistą by móc wierzyć jego zapewnieniem o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych kraju.

Wysunięty przez pewne koła radykalne projekt udzielenia **Trockiemu** pozwolenia na pobyt w Hiszpanji spotkał się z oceną wybitnie nieprzychylną. — **„Trocki** — to źródło ustawicznego niepokoju" — oświadczył jeden z polityków. — „Hiszpanja ma w tej chwili dość własnych kłopotów". (ATE.).

GDZIE JEST TROCKI?

Sprawa obecnego miejsca pobytu **Trockiego** nie przestaje interesować prasę francuską, która zamieszcza na ten temat różne pogłoski. Niektóre z dzienników twierdzą, iż **Trocki** już opuścił Francję. Według innych pogłosek pozostaje on nadal w swej willi w **Barbizon** która jest otoczona bez przerwy **przez** dziennikarzy i fotografów.

Rząd francuski, jak wiadomo, udzielił **Trockiemu** prawa pozostania jeszcze przez kilka dni we Francji dla zlikwidowania swych spraw. (PAT.).

Co się dzieje z rozbitkami „Czeluskina"?

Stan zdrowia profesora **Schmidta** ulega stałej poprawie. Temperatura wynosi obecnie 37,6. Statek **„Smoleńsk"** znajduje się o 50 klm. na południe od wyspy Wawrzyńca. Wysłany na zwiady **samolot** sygnalizuje wielkie masy lodu. **„Stalingrad"** walczy z lodami na północ od wyspy Mateusza; 20 ewakuowanych rozbitków przybyło do zatoki św. Wawrzyńca. Dalsze transporty z Wankarem uległy przerwie z powodu śnieżycy. Do Wellen przybyło 15 uratowanych rozbitków. (PAT).

„Wszystko tak, jak było..."

Zmiana Rządu w Jugosławji

We środę w późnych godzinach wieczornych ogłoszony został dekret królewski o dymisji gabinetu **Uzunowicza** i nominacji nowego Rządu.

Na czele nowego gabinetu stanął ponownie dotychczasowy premjer **Uzunowicz.** W składzie Rządu zaszły następujące zmiany: ministrem opieki społecznej został **Novak,** ministrem wychowania fizycznego były poseł w Wiedniu, **Angelinowicz,** ministrem przemysłu i handlu wielki przemysłowiec **Ulmański,** ministrem rolnictwa **Kojcz** a ministrem komunikacji **Milowicz.** Inni członkowie gabinetu zachowali swoje teki. (ATE.).

***

Po utworzeniu nowego Rządu, prezes rady ministrów **Uzunowicz** oświadczył przedstawicielom prasy, iż zmiany, jakie zaszły w składzie gabinetu, **nie mają charakteru politycznego.**

W polityce wewnętrznej Rząd w dalszym ciągu „stać będzie na gruncie Konstytucji i na zasadach manifestu królewskiego z dnia 6 stycznia 1929 r., przestrzegając ideologji jedności narodowej i państwowej. Polityka zagraniczna również nie ulegnie żadnym zmianom, kierowana w dalszym ciągu przez monarchę w oparciu o sprzymierzeńców i przyjaciół, dążyć będzie do zachowania pokoju".

Rząd, dążąc do poprawy sytuacji gospodarczej, zajmie się zbadaniem środków, mogących złagodzić kryzys, który nie oszczędził Jugosławji. (PAT.).

***

Krótko mówiąc, nowy Rząd będzie prowadził dalej **politykę dyktatury** i nic się nie zmieni, co było zresztą do przewidzenia.

W Irlandji

Sprawa zniesienia Senatu. Panika konserwatystów

Projekt nowej ustawy, zmierzającej do całkowitego **wyeliminowania Senatu** z Konstytucji Irlandji, przewiduje zniesienie 16-stu artykułów Konstytucji i odpowiednie poprawki do 13-tu artykułów innych.

Zamiast króla i dwuch Izb, jako 3-ch składników władzy ustawodawczej państwa, projekt ustawy ogranicza te władze do dwuch czynników — króla i **jednej Izby.**

Umiarkowanie opozycyjny **„Irish Independent"** sądzi, że konsekwencje ustawy mogą się okazać o wiele bardziej rewolucyjne, niż leżało to w zamiarach samego Rządu.

Konserwatywny **„Irish Times"** wnioskuje, że, w razie zniknięcia Senatu, premjer de **Valera,** który rozporządza posłuszną większością w Sejmie, stanie się faktycznie **dyktatorem kraju.**

Uważając obecny kryzys konstytucyjny za niezmiernie doniosły dla przyszłości państwa, pismo przewiduje możliwość rozpisania nowych wyborów i nawołuje wszystkie czynniki konserwatywne do energicznego przeciwstawienia się planom Rządu.

Prasa niepodległościowa powołując się na wzrastający entuzjazm wyborców w stosunku do de **Valery,** przewiduje, iż nawet w razie rozpisania nowych wyborów, opozycja konserwatywna nie może liczyć na nic innego, jak na tryumfalny powrót do władzy stronnictwa niepodległości.

Robotnicy! chłopi! pracownicy umysłowi!

Pamiętajcie o 1 Maja!

Niemcy Hitlera

w przedeniu walk religijnych?

Artykuł urzędowego organu katolickiego i... demonstracja

Organ berlińskiej kurji biskupiej **„Katholisches Kirchenblatt"** występuje z ostrą polemiką przeciwko szefowi narodowo - „socjalistycznego" urzędu polityki zagranicznej, dr. **Alfredowi Rosenbergowi**, który na łamach swego pisma **„Voelkischer Beobachter"** zaatakował przywódców katolickich w Niemczech.

Pismo katolickie oświadcza, ze **Rosenberg**, broniąc praw narodowych „socjalistów" do propagowania swego światopoglądu, ma na myśli tylko **nowy światopogląd pogański**, zwalczając bezwzględnie chrześcijaństwo. Czyżby ten światopogląd miał być istotnie częścią składową narodowego „socjalizmu"?

W interesie współpracy między państwem a kościołem — pisze organ kurji biskupiej — zmuszeni jesteśmy wystąpić z tem zapytaniem, niepokojącem sumienie katolików.

Czy książka Rosenberga **„Mythos des 20 Jahrhunderts"** (jak wiadomo, umieszczona na indeksie przez Watykan), która zawiera tyle zniekształceń naukowych, ataków na instytucje chrześcijańskie i zmierza do zniszczenia podstaw chrześcijaństwa, ma być miarodajną dla nauczania i duchowego rozwoju narodu niemieckiego?

„Katholisches Kirchenblatt" zwraca się przeciwko protegowaniu przez wysoko stojące osobistości narodowo-„socjalistyczne" ruchu antychrześcijańskiego **„Deutsche Glaubensbewegung"** i nadawania mu równych praw z kościołem katolickim i ewangelickim.

Prasa narodowo - „socjalistyczna" — podkreśla organ katolicki — nazywa **Rosenberga** teoretykiem, wolnym od dogmatów religijnych, opierającym się **na zasadach krwi, rasy i ziemi, a książkę jego „Mythos des 20 Jahrhunderts"** wprowadza się do bibljotek szkolnych w całych Niemczech.

„Katholisches Kirchenblatt" stwierdza w konkluzji, że biskupi katoliccy, jako następcy **apostołów, gotowi są** ponieść śmierć, lub pójść do więzienia, jeżeli tego zażąda od nich Bóg, ich urząd i sumienie. (PAT).

„Frankfurter Zeitung" donosi z Mannheimu, że przed **gmachem** dziennika **„Neue Mannheimer Volksblatt"**, który był organem dawnego stronnictwa **Centrum, zgromadził się wielki tłum ludzi.** Demonstranci domagali się **zamknięcia** wydawnictwa, które nie utraciło swego charakteru wyznaniowego. Demonstracja przybrała groźny charakter. **Niemal wszystkie szyby budynku zostały wybite. Policja była zmuszona do interwencji i ochrony personelu redakcyjnego.** Wobec groźnej postawy tłumu 4-ch członków redakcji wyprowadzono pod eskortą policji z gmachu. Dziennik wczoraj się nie ukazał. (ATE).

ś. † p.

Kazimierz

WERSTAK

Opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 18 kwietnia 1934 r., przeżywszy lat. 49. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 20 kwietnia **(piątek)** o godz. 8.30 rano w kościele Panny Marji na Nowem Mieście. Eksportacja zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 2-ej p. p. z tegoż Kościoła na Powązki do grobu rodzinnego, na które zaprasza

Żona, dzieci i rodzina

Faszyzm włoski

na drodze deflacji

Poważny deficyt budżetowy Włoch w ciągu ostatnich paru lat, przewidywany zresztą i na bieżący rok budżetowy, — jak również niepomyślne ostatnio kształtowanie się bilansu handlowego — znalazły swój wyraz m. in. w sytuacji dewizowo - walutowej.

W związku z obecną sytuacją Włoch Rząd faszystowski zdecydował się ostatnio na cały szereg posunięć, mających na celu **deflację** w **najszerszem znaczeniu tego wyrazu.**

Deflacja zostaje przeprowadzona drogą **redukcji pensyj urzędniczych.** obowiązkowego **obniżenia komornego o 12 procent** i opłat za wynajem lokali handlowych o 15 proc., wreszcie drogą **obniżki cen detalicznych.** Odpowiednie dekrety już się ukazały.

Jednocześnie zostaje zwrócona uwaga na **bilans handlowy.** Narazie wprowadzona zostaje reglamentacja importu nasion oleistych, wełny, kawy i miedzi, przyczem zastosowana zostanie zasada wzajemności. Na import tych towarów będą wydawane specjalne licencje. (PAT.).

Polska - Czechosłowacja

Pojednawcze uchwały czeskich związków sportowych

Jak donoszą z Pragi, wobec zatargu sportowego polsko - czechosłowackiego, sprawa udziału Czechosłowacji w międzynarodowych zawodach lotniczych **„Challenge - Cup"** stała się obecnie b. wątpliwą. Drużyna czechosłowacka została wprawdzie już poprzednio wyznaczona (kpt. **Adamus**, kpt. **Prokop**, kpt. **Żarek**, kpt. **Anderle**), ale w danej chwili start ich jest niepewny. W wypadku wycofania czechosłowackich lotników z Challenge zajdzie również przypuszczalnie potrzeba zmiany trasy, której część biegnie przez Czechosłowację.

***

Sprawa międzynarodowego zlotu Sokołów projektowanego na rok przyszły w Warszawie stanęła wskutek zerwania stosunków sportowych polsko - czechosłowackich na martwym punkcie. Przygotowania zostały częściowo przerwane, a posiedzenie komitetu międzysłowiańskiego, w skład którego wchodzili delegaci czechosłowaccy, jugosłowiańscy i polscy—odroczone.

***

Niepewną wydaje się także kwestja dalszych stosunków między polskim związkiem dziennikarzy sportowych a klubem dziennikarzy sportowych Czechosłowacji. Oba te związki projektowały wspólne ufundowanie wędrownego puharu dla spotkań międzypaństwowych polsko - czechosłowackich, co obecnie stało się nieaktualne.

***

Czechosłowacki komitet ogólno - sportowy na specjalnem posiedzeniu uchwalił następującą rezolucję w sprawie zerwania stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją:

„Czechosłowacki komitet ogólno-sportowy z ubolewaniem stwierdza, że przez ingerencję czynników pozasportowych uniemożliwiono piłkarzom polskim, spełnienie zobowiązań sportowych wobec piłkarzy czechosłowackich.

Pomimo, że zbyteczny i niezrozumiały zakaz władz polskich uniemożliwia dziś normalne stosunki polsko - czechosłowackie, czechosłowacki komitet ogólno - sportowy wierzy, że te czynniki w państwie polskiem, które wykazały brak zrozumienia dla pięknych idei sportowych, głoszących zbliżenie wszystkich narodów, zrozumieją i naprawią swą pomyłkę w czasie jaknajkrótszym".

Socjaliści austrjaccy

sami siebie legalizują

„Danziger Volksstimme", jedyny organ socjalistyczny, wychodzący pod rządami hitlerowskiemi, przynosi następujące informacje z Austrji:

„Propaganda socjalistyczna po konfiskacie 280 tysięcy egzemplarzy „Arbeiterzeitung" nietylko nie osłabła, lecz przeciwnie przybrała wydatnie na sile. W dzień i w nocy ukazują się nowe ulotki, które rozpowszechnia się i nakleja na parkanach i domach. Agitacja przybrałą już takie rozmiary, ŻE PRAWIE NIE MOŻNA JUŻ MÓWIĆ O „PROPAGANDZIE NIELEGALNEJ". Propaganda nielegalna odbywa się w ukryciu. ALE AGITACJA, UPRAWIANA OBECNIE W AUSTRJI, STAŁA SIĘ JUŻ PRAWIE ZNOWU LEGALNĄ. Socjaliści cieszą się sympatją ludności. Dlatego sprawiła to władzom trudności walczyć z propagandą, znajdującą tak wielkie poparcie.

Policja jest zdania, że w dniach przed 1 Maja agitacja stanie się jeszcze ostrzejsza, by w dniu 1 Maja osiągnąć punkt szczytowy".

„Niemieckie Biuro Informacyjne" donosi, że w dzielnicach robotniczych Wiednia zauważyć się daje rosnąca propaganda socjalistyczna od ust do ust. Wskazania kierownictwa Partji zmierzają do tego, by **sabotować zarządzenia** Rządu, zwłaszcza co do wstąpienia do rządowych związków zawodowych. Propaganda ma się odbywać od ust do ust, gdyż w ten sposób agitatorzy najmniej narażają się. Na licznych posiedzeniach kierownictwa partyjnego w Brnie miano opracować szczegółowy plan propagandy i ustalić listę mężów zaufania, którym powierzona będzie robota. W kołach emigranckich spodziewają się, że już następnej zimy można będzie przystąpić do decydującego ataku, liczą one przytem głównie na to, że rządowi nie uda się zawrzeć korzystnych dla robotników umów zbiorowych i że płace będą obniżone, co wywoła niezadowolenie w masach robotniczych.

350 schutzbundowców jedzie do Rosji

23-go b. m. odjeżdża do Rosji pierwszy transport szucbundowców austrjackich w liczbie 300 — 350 osób.

Szucbundowcy ci przebywają w Czechosłowacji i przez cały czas pobytu byli utrzymywani przez wspólny komitet socjalistów czeskich i niemieckich w Czechosłowacji. **Organizacją i sfinansowaniem podróży zajął się również wyłącznie ten komitet. Ze strony komunistycznej nie wpłynęło ani grosza, również z Rosji, gdzie rzekomo zebrano miljon szylingów na rzecz ofiar austrjackich, nie otrzymano ani grosza.**

Władze sowieckie odmówiły pokrycia kosztów podróży przez Polskę, wobec czego i te koszta ponoszą socjaliści czechosłowaccy.

Nowoczesne metody propagandy

Radjo niemieckie wprowadziło t. zw. **kwadrans polityczny.** Co piątek jeden z referentów ministerjum propagadany i „uświadomienia" narodowego omawiać będzie przed mikrofonem radjostacji berlińskiej najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. (ATE.).

Postulaty francuskich kolejarzy

Federacja syndykatów zawodowych kolejarzy w przeddzień kongresu dorocznego ogłosiła komunikat, który ma na celu zwrócenie uwagi opinji publicznej na sprawy kolejnictwa.

Federacja sądzi, iż należy wprowadzić w czyn politykę koordynacji komunikacji kolejowej, rzecznej i drogowej w celu powściągnięcia niezdrowej konkurencji pomiędzy poszczególnemi środkami komunikacji. Pozatem komunikat wypowiada się za obniżką cen transportu. Federacja przypomina wreszcie, że przedstawiła już program oszczędności i domaga się przystąpienia do natychmiastowej dyskusji nad tym projektem, (PAT).

Bomba na wiecu Dollfussa

Ubiegłej niedzieli odbył się w Gracu wiec chłopów chrześcijańsko - społecznych, na który przybył **Dollfuss.** Na organizowanie wiecu wydano ogromne sumy; uczestnikom obiecywano bezpłatną podróż i wikt, bezrobotnym przyrzekano 8 szylingów za udział w wiecu i bezpłatny przejazd dla rodziny. Urzędników i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, zmuszano do przybycia na wiec.

Mimo to z 34 zapowiedzianych pociągów specjalnych przybyło nie więcej niż 12, ale i one nie były zapełnione. Ludność miasta albo siedziała w domu, albo zbierała się tam, gdzie władze tego najmniej sobie życzyły.

Gdy **Dollfuss** opuszczał dworzec, silna **grupa socjalistów urządziła mu kocią muzykę, wołając m. in.: „Precz z mordercą robotników", „Cześć Wallischowi i Stankowi!** Policja i Heimwehra nie mogły same rozproszyć tłumu i musiano wezwać żandarmerję do pomocy. Gdy ta zjawiła się, posypał się ze strony socjalistów istny deszcze ulotek do samochodów, w których siedział **Dollfuss** i jego świta. Samochody ruszyły w przyśpieszonem tempie.

W mieście wybuchały dziesiątki petard. W pobliżu placu, na którym odbywał się wiec, rzucono **bombę,** która uszkodziła fasadę jednego z domów.

Podczas przemówienia **Dollfussa zepsuło się radjo** i część mowy **wypadła.** Zarządzono śledztwo celem zbadania, — czy to był akt sabotażu. Aresztowano wielu socjalistów i hitlerowców.

Wczorajsza sytuacja walutowa

Wczorajszą sytuację walutową charakteryzuje przedewszystkiem dalszy **spadek funta** angielskiego, lekkie **osłabienie lira,** oraz **marki niemieckiej.**

Problemy walutowe w ostatnich czasach zaczynają się ponownie wysuwać na czoło problemów gospodarczych świata. Zagadnienia walutowe są obecnie interesujące głównie z tego względu, że w chwili zarysowującej się poprawy konjunktury definitywne wyjaśnienie tych problemów, stanowiłoby dalsze i to niezbędne ogniwo w tej poprawie. Nic też dziwnego, że dolar, marka niemiecka, lir włoski i poniekąd frank szwajcarski interesują obecnie szeroką opinję gospodarczą świata.

(PAT.).

Zakończenie strajku robotników budowlanych

w Skierniewicach

Strajk robotników budowlanych w Skierniewicach zakończony został po trzytygodniowem trwaniu, **podpisaniem umowy.**

Umowa ta, aczkolwiek nie spełnia wszystkich postulatów robotników, **zapewnia im do 50% podwyżki płac.** Dzięki solidarnej akcji robotników, zorganizowanych w **Centr. Związku Robotników Budowlanych, okręgu warszawskiego,** dotychczasowe nieuregulowane zarobki robotnicze zostały znacznie podwyższone.

W rokowaniach brał udział z ramienia Centr. Zw. Rob. Budowlanych tow. **Kaszyński.**

W kraju największej demagogji

Hitlerowskie „przygotowania" do 1 Maja

Jedno z berlińskich biur prasowych podaje opis robót przygotowawczych do obchodu 1 Maja w Berlinie.

Uroczystość odbędzie się, jak w r. ub. na olbrzymiem polu Tempelhof. Otóż od kilku tygodni wre olbrzymia praca nad specjalnem urządzeniem tego pola dla przyjęcia dygnitarzy i gości, skazanych z rozkazu **Hitlera** na udział w święcie 1-go Maja.

Kilkuset robotników pracuje w dzień i w nocy na dwie zmiany. Ustawia się **olbrzymie maszty, z żelaza i betonu, wysokości 45 metrów.** „Nigdzie na świecie nie było dotąd takich masztów" — woła z zachwytem i rozrzewnieniem dziennikarz hitlerowski.

Na każdym z masztów powiewać będzie sztandar **długości 35 metrów.** Na każdy taki sztandar zużyte będą całe centnary materji.

Specjalne maszynerje dźwigać będą te sztandary do góry, gdyż ręka ludzka nie podołałaby tutaj.

Trybun będzie **trzy razy tyle,** co w r. ub. Mieścić one będą **18.500 osób. Na** samą trybunę środkową **zużyto 22 wagony** drzewa — dodaje tryumfująco dziennikarz hitlerowski. A ile żelaza, drutu, belek i t. d. — tego wcale zliczyć nie można.

Fajerwerków w r. b. nie będzie, za to będzie więcej muzyki. Z pola Tempelhof wymaszeruje na rozkaz **Hitlera** nie mniej niż 2-miljonowa masa ludzka!

Przyznać trzeba, że **Hitler** jest **mistrzem demagogji.** Tyle bluffu, blagi i pieniędzy łożyć w przedsiębiorstwo 1-majowe, które się w głębi duszy nienawidzi, które się obchodzi jedynie po to, by otumanić masy i wybić im z głów pamięć o socjaliźmie! Ale czy długo jeszcze przedsiębiorstwo to będzie się opłacało?!

Olbrzymi aeroplan sowiecki

W centralnym sowieckim instytucie aero-hydrodynamicznym skonstruowano największy na świecie aeroplan nazwany **„Maksym Gorkij",** ufundowany ze składek z okazji 40-lecia działalności pisarza. Rozpiętość skrzydeł wynosi 64 mtr., długość 35 mtr., szybkość 240 klm. Samolot może zabrać 23-ch ludzi załogi. **„Maksym Gorkij" służyć ma dla celów agitacyjnych. Mieści się na nim** drukarnia, laboratorjum, kinematograficzno - fotograficzne oraz radjostacja.

(PAT.).

Strajk strycharzy

Strajk strycharzy w **woj. warszawskiem** rozszerzył się. Wczoraj przyłączyła się do strajku cegielnia **„Odolany"** pod Warszawą.

***

W dn. 12 b. m. tow. tow. pos. **Dobrowolski** i **Socha** interwenjowali w Ministerjum o **uregulowanie warunków pracy w przemyśle budowlanym i ceramicznym.**

W dn. 22 b. m. odbędzie się konferencja okręgowa **Centr. Zw. Rob. Budowlanych,** na której zapadną ostateczne uchwały w sprawie dalszej akcji **strycharzy.**

Znaczne podrożenie ceny mleka

Warszawska Międzyzwiązkowa komisja notowań cen mleka zanotowała od piątku, 20 b. m., w hurtowym cenniku dla detalistów ceny mleka: surowego pełnego w wysokości 25 gr. za litr (dotąd 21 gr.), surowego w butelkach 1000-gramowych — 30 gr. (dotąd 25 gr.) i w półbutelkach 500-gramowych — 17 gr. (16 gr.), śmietany homogenizowanej — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 70 gr.) i zwykłej — 1 zł. 60 gr. (1 zł. 40 gr.), nadto jaj — 6 gr. (6½ gr.) za sztukę i sera białego twarogowego chudego — 1 zł. (dotąd 70 gr.) za kg. w sprzedaży detalicznej.

Pokwitowania

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ.

O. K. R. Olkusz 18 zł. 15 gr.

Tow. senator Al. Dębski 10 zł.

Zebrane w Tłuszczu na listę Nr. 8 Podmiejskiego OKR. PPS. zł. 2.50.

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ.

Tow. Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory" zł. 12.50.

Zagadnienia taktyki socjalistycznej

Kautsky o demokracji

Dyskusja w obozie socjalistycznym na tematy taktyczne, spowodowana ofenzywą faszyzmu, a specjalnie zwycięstwem **Hitlera** (ostatnio **Dollfussa)**, trwa dalej. Jeśli wolno rzeczy subtelne i skomplikowane sprowadzać nieco brutalnie do typów podstawowych, możemy powiedzieć, że w tej dyskusji rzecz się sprowadza do zagadnienia: **demokracja** czy **dyktatura? legalizm** czy **rewolucja?** Słowem, są to te dwa podstawowe typy taktyczne, które widzieliśmy na przeszłorocznej **Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej** w Paryżu. Jak wiadomo, rezolucja tej konferencji nie zdołała sprowadzić międzynarodowej opinji do jednego typu programowego i taktycznego: pozostawiła legalny demokratyzm dla krajów skandynawskich, Anglji, Francji i t. p., zaś rewolucję z dyktaturą dla krajów zwycięskiej ofenzywy faszystowskiej. Naturalnie (powtarzamy), sprowadzamy rzecz do typów bardzo uproszczonych. Tak np. demokratyzm może zupełnie dobrze iść w parze z taktyką rewolucyjną, jeśli chodzi o to, żeby rewolucyjną metodą tylko bronić demokracji.

Przytoczymy z dyskusji ostatnich miesięcy **dwa głosy,** reprezentujące dwa krańcowe stanowiska, żeby zapoznać czytelnika z opinją obu grup.

Jako przedstawiciela pierwszej grupy weźmiemy dziś starego marksistę Karola **Kautsky'ego,** który niedawno wydał książkę p. t.: **„NOWE PROGRAMY"**. Jak wiadomo, **Kautsky** niejedną ze swych prac poświęcił obronie demokracji i bezwzględnej walce z bolszewizmem. W nowej swej pracy również stoi **na czysto demokratycznem stanowisku.** Polemizuje przeważnie z tymi publicystami zagranicznego niemieckiego (emigracyjnego) **„Vorwärtsu",** którzy żądają radykalnej zmiany w taktyce i programie.

Musimy jednak podkreślić, że demokratyzm **Kautsky'ego nie stoi w sprzeczności ani z rewolucyjną metodą działania,** jeśli chodzi o zwalczanie faszyzmu, **ani nawet z dyktaturą,** jeśli chodzi znowu o metodę skutecznego zmiażdżenia dyktatury faszystowskiej. **W ten sposób widzimy, że owe na wstępie podane dwa typy myślenia taktycznego, nie** przedstawiają się tak prosto. **Kautsky** pisze:

> „Jest to godne pożałowania (że musimy kierownikom rewolucyjnej akcji antyfaszystowskiej dać pełnomocnictwa dyktatorskie), ale nie może to nam przeszkodzić w używaniu skutecznych środków dla zwalczenia faszyzmu, także wówczas, gdy przeprowadzenie walki możliwe jest tylko *przy pomocy dyktatorskich niedemokratycznych metod.* Byłoby rzeczą niecelową w tym zakresie odrzucać każdą dyktaturę zgóry".

W ten sposób **Kautsky** uznaje dyktaturę **tylko dla przeprowadzenia samej walki** w obronie demokracji.

Powstaje wobec tego pytanie drugie: dlaczego mając zbrojną możność obalenia burżuazji nie stawiamy odrazu postulatów socjalistycznych? **Kautsky** odpowiada (wbrew znanej opinji swoich przeciwników), że dla obrony demokracji **można pozyskać warstwy ludności,** których dla czysto klasowych socjalistycznych celów się nie pozyska. Pisze: (str. 34):

> „Dla obrony, ale także dla zdobycia demokracji prędzej możemy połączyć z proletarjatem wielkie masy ludu, drobnej burżuazji, inteligencji i chłopów, niż dla przeforsowania czysto klasowo - robotniczych postulatów".

Tu pozwolimy sobie zapytać: Czy czysto demokratyczny cel walki uskrzydli w dostatecznym stopniu ten proletarjat który dzisiaj przymiera głodem w epoce kryzysu? a z drugiej strony, czy ta „drobna burżuazja" w epoce faszyzmu (przynajmniej w niektórych krajach) — nie wykazała swej skłonności do faszystowskich koncepcyj?

Idziemy dalej. Okazuje się, że **Kautsky** w sprawie dalszych postępów faszyzmu w Europie zajmuje stanowisko **optymistyczne.** Dowodzi bowiem, **że** faszyzm ograniczy się tylko do krajów, w których demokracja jest słabo ugruntowana. Nie sądzi, żeby faszyzm ogarnął kraje starej demokracji. Pisze: (str. 45]

> „Kto tak sądzi, ten nie rozumie ani dziejów nowożytnych, ani też wynikłej z nich struktury zachodniej demokracji. *Faszyzm nie przekroczy Renu, a już w żadnym wypadku morza Północnego.* We Francji, Anglji, Ameryce pozostanie modną psychozą niektórych politycznych grup bez znaczenia. Również idea dyktatury socjalistycznej nie będzie miała tam losu lepszego".

Stawiając w ten sposób zagadnienie demokracji i ograniczając rolę rewolucji i dyktatury tylko do złamania faszyzmu, **Kautsky** bardzo energicznie **zwalcza ideę dyktatury proletarjatu.** Uważa, (jest to jego znana myśl), że program dyktatury jest przestarzałym programem **początków ruchu robotniczego.** To u **Babeufa** przy końcu Wielkiej Francuskiej Rewolucji spotykamy ideę dyktatury, płynącą właśnie z **niedojrzałości** proletarjatu. Nawet modną dzisiaj ideę „wychowawczej" dyktatury (która na pewien czas usunie wolność prasy itd., aby proletarjat wychować dla demokracji), znajdziemy również u **Baboufa.** Znajdziemy dalej ideę dyktatury u francuskiego spiskowca Augusta **Blanqui'ego** w połowie XIX stulecia.

Znajdziemy ją u niemieckiego rewolucjonisty **Weitlinga.** Powtarzać **dziś** tę samą myśl, znaczy to w gruncie rzeczy nie wierzyć w siły proletarjatu. — Zwolennicy dyktatury powiadają, że demokracja jest „zbyt słaba",

> „ale to, co chwilowo wydaje się słabością demokracji, jest w rzeczywistości słabością proletarjatu".

Kautsky zwraca uwagę jeszcze na jedną stronę zagadnienia dyktatury, czy możliwem jest połączyć dyktaturę proletarjatu z **demokracją wewnątrz Partji.** Sądzi, że nie. Pisze: (str. 46)

> „Jeśli demokracja w partji będzie istniała dalej, to jak ona może być połączona z dyktaturą w państwie? Jest to przedsięwzięcie całkowicie niemożliwe. Dość tylko spojrzeć na rosyjski bolszewizm".

Kautsky zwraca uwagę, że nasze partje socjalistyczne nie znają ani takich „wodzów", ani takiego ślepego posłuszeństwa, jakie istnieją w armji, w kościele i w faszyzmie.

Cała praca **Kautsky'ego** jest natchniona głęboką wiarą w wartość i w siłę demokracji. Pisze np. (str. 56):

> „Nietylko jest rzeczą możliwą obronić demokrację przed dyktaturą, lecz także jest bardziej możliwem obalić dyktaturę pod hasłem demokracji, niż pod hasłem zamiany istniejącej dyktatury na dyktaturę inną".

Gdy czytamy pracę **Kautsky'ego,** mamy wrażenie, że może jednak **niedocenia** całej powagi dzisiejszego ruchu faszystowskiego, głęboko tkwiącego w dzisiejszej bezrobotnej inteligencji i podminowanej kryzysem drobnej burżuazji. Również, gdy **Kautsky** propaguje zasadę stopniowego wywłaszczania kapitalistów i to za odszkodowaniem, wierząc, że w tym wypadku (str. 48) burżuazja zrezygnuje z sabotowania nowego ustroju (?), wydaje się nam, że **Kautsky nie docenia** całej bezwzględności klasowej burżuazji naszego okresu.

Posłuchajmy więc — w artykule następnym — głosu innego socjalistycznego publicysty, który zajmuje wobec demokracji zgoła odmienne stanowisko.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Przegląd prasy

KTO ROZBIJA JEDNOŚĆ PROLETARJATU.

W krakowskim **„Nowym Dzienniku"** znajdujemy sprawozdanie z reportażu **Erenburga** o rewolucji wiedeńskiej. Autor sprawozdania zestawia to, co napisał Ilja **Erenburg** z tem, co o wypadkach wiedeńskich napisał, Karol **Radek,** przyjaciel „sanacji".

Pisze tedy „Nowy Dziennik", że

> „żywy reportaż Erenburga w niczem nie przypomina tej nikczemnej nagonki, jaką na rozkaz Moskwy prasa komunistyczna wszystkich krajów podjęła przeciwko tragicznej rewolucji austrjackiej. By zrozumieć i należycie ocenić odwagę Erenburga w odseparowaniu się od tego nikczemnego bandytyzmu prasy komunistycznej, niech wolno będzie zacytować ustępy z artykułu Karola Radka, który niedawno takie słodkie komplementy prawił redaktorom „Gazety Polskiej", a który teraz pisze o swojej „głębokiej pogardzie i nienawiści do austrjackiej socjalnej demokracji i do jej przywódców, zdrajców klasy robotniczej". Zdaniem p. Radka, „socjaldemokracja stworzyła Schutzbund, który według jej zamiarów miał być zabawką dla proletarjatu". „A w Linzu wystąpiły dołowe organizacje Schutzbundu, stworzonego w celu odciągnięcia robotników od rewolucji". Jeżeli tak pisze Radek, to można sobie łatwo wyobrazić, na co sobie pozwalają zwykli już bandyci dziennikarscy, bez wahania anektujący dla komunizmu nietylko Kolomana Wallischa, ale też i inżyniera Weissla. Erenburg ostro krytykuje socjalną demokrację, ale przyznaje, że „wielu socjalnych demokratów w dniach lutowych okazało prawdziwe bohaterstwo".

Dalej czytamy w dzienniku krakowskim:

> „Erenburg nie jest zacietrzewionym partyjnikiem i dlatego nie anektuje dla komunizmu ani Kolomana Wallischa, ani Weissla, ani też Münnichreitera, a jego reportaż kończy się słowami pełnemi czci na powstańców austrjackich, stając się legendą bohaterstwa socjalistycznego".

Wielu robotników łudzi się, że łajdactwa w rodzaju pogłoski o zdradzie **Severinga** albo przywłaszczenie komunizmowi **Wallischa, Weissla** i innych bohaterów Socjalizmu jest dziełem miejscowych organizacyj. Wystąpienie Karola **Radka** powinno rozproszyć te złudzenia i przekonać wszystkich uczciwych robotników, że robota krajowych organizacyj komunistycznych jest robiona na rozkaz Moskwy i ludzi w rodzaju Karola **Radka,** który ani w Moskwie, ani w podróżach po krajach faszystowskich nie odczuwa braków i nędzy proletarjatu i dlatego nie pilno mu do jednolitego frontu z całym proletarjatem.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

„Kurjer Poranny" omawia głosy prasy francuskiej, dotyczące wizyty min. **Barthou** w Polsce. Dziennik „sanacyjny" przytacza także głos p. de **Chambon,** którego „Kur. Por." nazywa „podejrzanym publicystą".

Ten to p. de **Chambon** miał w „Revue parlamentaire" napisać:

> „...Polska obecna jest tak samo okupowana przez wojska polskie, jak ongi czyniły to armje rosyjska, niemiecka czy austrjacka".

Tak to sobie wyobraża naszą „rzeczywistość rzeczywistą" p. de **Chambon.**

x. y. z.

Sprawa z art. 97 k. k.

(Reportaż)

Typowa sprawa. Powszedni dzień w sądzie. Nic szczególnego. Jak dla lekarza — wyprysk na skórze. Egzema, wysypka słoneczna: sprawa o robotę wywrotową. Jawny dowód, że coś w ustroju — w ustroju społecznym — szwankuje. Więc trzeba unieszkodliwić. Zgodnie z przepisami. Wydobyć najaw i unieszkodliwić — to już do połowy uzdrowić. Od tego jest lekarz. I od tego są sądy.

Poco nazwiska? Przecież to nie grube ryby, wielkie asy wywrotowej roboty. Kto ich wie zresztą? Pan prokurator w mowie oskarżycielskiej twierdził z dużem znawstwem, że w tamtych szeregach panuje ściśle przestrzegana hierarchja, i według sobie wiadomych sprawdzianów, jednym przypisywał pracę szeregowych, innym stanowiska czołowe, role prowodyrów.

Troje siedzi na ławie oskarżonych. Mało inteligentny pośrednik handlowy — obojętny i skryty, jak się przynajmniej na oko wydaje; panienka ze Świętojerskiej — ma na sobie popielatą „cywilną" sukienkę, nie wygląda na taką, która odpowiada z więzienia — uśmiecha się białemi zębami, jakby niebardzo świadoma, co ją czeka — i wreszcie ten trzeci: inteligent w okularach, intelektualna sprężyna „techniki" — nasłuchuje żywo, nadstawia ucha, porozumiewa się z obrońcą — on jeden z tej całej trójki zdaje się mieć jasne, może nawet wyostrzone poczucie odpowiedzialności i niebezpieczeństwa.

Dzwonek. Wstać! Sąd idzie!

Porządku pilnuje woźny, zabłąkany epigon monarchji: na piersiach ma odznakę **„królewsko - polskich Sądów".**

Trzy czarne berety. Trzy czarne togi. Jedna z nich przecięta złotem ciężkiego łańcucha. Przewodniczący.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Beznamiętnym, automatycznym głosem. Która to sesja w tym tygodniu? Sprawa jest banalna, szara. Nazwiska, nazwiska. Martwe, papierowe, przynależne do nieskonkretyzowanych pojęć. Ten, najbardziej obciążony — zbiegł. Z tym się widywał, z tamtym „kontaktował", tu znaleziono szyfr, tam pieniądze niewiadomego pochodzenia. Akt oskarżenia jest długi. Akta sprawy liczą około tysiąca stronic.

Pan prokurator dyskretnie bawi się piórem.

PIERWSZY RAZ GO WIDZĘ NA OCZY.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nie, nie przyznaję się.

— Nie przyznaje się?

Przewodniczący zadaje pytanie dobrotliwie, bez urazy.

— A oskarżona przyznaje się?

— Nie przyznaję się... I popieram wniosek mego obrońcy.

Biedactwo, pomyliła jej się kolejność. Adwokat pouczył ją, że ma takie zdanie powiedzieć, ale nie wiedziała kiedy — i wypadło, jak Filip z Konopi.

Ale sąd i tak nie słucha. Formułka prawnicza: dla sprawy to jest bez znaczenia. Bez znaczenia jest, czy oskarżeni przyznają się do winy, czy nie. Na to nikt nie nastaje. Sąd łagodnie godzi się z tą stereotypową odpowiedzią, z której przecież nic nie wynika.

— A współoskarżonych zna?

— Pierwszy raz widzę na oczy.

Jakieś zabłąkane literackie wspomnienie... Wiruje bezkształtnie... już jakby jest — znów ucieka... Aha, toż to z „Róży" Żeromskiego: scena naczelnika z Ostem.

> „Odrazu powiedz formułę — pierwszy raz go widzę na oczy. Oset (z ironją): Pierwszy raz go widzę na oczy".

DĄSIKI, CHRYPY, HILAROWIE.

Godzina pierwsza.

Trwania procesu godzina czwarta.

Za oknem aż bolące niebieskie niebo. Ciepłe słońce hojnie zalewa dziedziniec. Na parapecie przeciwległego urzędowego okna—korytko z pelargonjami. Czerwone, mięsiste pelargonje, i ostro błękitne niebo, i mocne, prażące w oczy złote słońce. Za wiele intensywnych kolorów. Pieściwie pachnie powietrze. Powietrze wolności.

— ...i domagał się przedłużenia spacerów — srogim nosowym głosem zeznaje przed kratkami przodownik straży więziennej.

Wiatr wpada do sali sądowej.

Świadkowie. Dużo świadków oskarżenia. Policja. Mundurowa i śledcza.

Wywiadowcy.

Wiedzą, jak stawać przed kratkami. Ręce wzdłuż szwów. Karnie, służbiście. Twarze — nijakie. Trudne do zapamiętania. Bezbarwne, raczej przystojne chłopaki.

Jakiż to ciemny los nakazał im dreptać po piętach obcego człowieka—konspirować razem z konspirującym — chyłkiem sunąć za nim, wystawać po wnękach bram — związanym, splątanym dziwaczną mocą, jak cień z człowiekiem — warować za nim niepostrzeżenie? Ileż wybiegów, ileż genjalnych chwytów musi mieć taki wywiadowca w pogotowiu, by się nie dać przyłapać, nakryć, by nie spojrzeć mu twarzą w twarz, by chyłkiem, znienacka rozplątać tajemnicę zbrodni ściganego?

Jakiż to ciemny los przymusza go do takiej pracy? Żądza zysku? Kręta droga własnej nikczemności? Czy niespokojny węch gończego psa?

ROK MA TRZYSTA SZEŚĆDZIESIĄT PIĘĆ DNI.

— Kolego, wasz klijent leży jak nic...

To z kuluarów. Adwokaci palą papierosy. Hazard — uda się, czy się nie uda, wydębić od sądu o jeden rok mniej, czy o dwa—więcej się nie da. Sprawa kiepska. Banalna sprawa. Powszednia sprawa. Nawet nie będzie wzmianki w prasie.

Sąd słucha.

Mucha bzyka tuż nad aktami (tysiąc sto trzynaście stronic). Skrzypi pióro sekretarza. Pan prokurator zdjął beret. Gorąco.

Obrona ma głos.

Jest ich trzech. Pierwszy mówi dobitnie, rzeczowo — inteligencja błyska jak ostrze floretu zpoza struktury prawniczych wywodów. Solidność i elegancja. I spokój w ładnie modulującym głosie.

Drugi — wybiela „na glans" czarną Żydóweczkę. Tylko, że sam w to nie wierzy. Oczywiście, lojalność — oczywiście my, obrona, wiemy, że to wrogowie państwa, ale zważywszy na młody wiek... I tak dalej, i tak dalej.

(Czy to będzie obrazą Sądu stwierdzenie bezstronne, rejestrujące, że sędzia z prawej strony przez cały czas ziewa, grą mięśni twarzy maskując rozciąganie się ust?).

Wreszcie — trzeci mówca. Z ogniem, z polotem. Tradycje stylistyczne Brzozowskiego. Ten wierzy. Wiarą wspólną zarówno bojowcom, jak i religjantom.

Dosyć.

Za pół godziny zapadnie wyrok.

***

Wśród publiczności siedzi żona jednego z oskarżonych. Z wypiekami na twarzy. Raz próbowała się zbliżyć do barjery. Policjant odpędził. I wtedy mąż uśmiechnął się do niej. Uśmiechem pocieszenia.

Dwa miesiące temu przyszło na świat dziecko.

Po odczytaniu sentencji wyroku kobieta z wypiekami na twarzy powiedziała półgłosem:

— Sześć lat... To moja mała będzie już chodzić do szkoły.

JERZY RAWICZ.

Komisarze wyborczy

w woj. Warszawskim

W związku z zarządzonemi wyborami do rad miejskich wojewoda warszawski zamianował przewodniczącymi generalnych komisyj wyborczych w miastach wydzielonych woj. warszawskiego: w Płocku rejenta **Luksenburga,** we Włocławku sędziego **Dorsza** i w Żyrardowie dyrektora gimnazjum **Dobrowolskiego.**

Miasta te podzielono na 6 do 10 okręgów wyborczych.

Jednocześnie starostowie mianowali przewodniczących komisyj wyborczych w miastach niewydzielonych.

Zagadnienia kulturalne

We wtorkowem „Słowie" wileńskiem popełnił olbrzymi artykuł wstępny p. St. WAŃKOWICZ, tameczny „wielki ziemianin"; tytuł artykułu brzmi: „O potrzebie przeciwdziałania robocie socjalistycznej".

Nie chodzi tu o żadną polemikę z p. Wańkowiczem. Elukubracja nie nadaje się do jakiejkolwiek polemiki. Przerażenie ogarnia z innego względu; przecie ten p. Wańkowicz należy do t. zw. polskiej warstwy kulturalnej; a to, co nawypisywał, to można było drukować od biedy w r. 1880 w „Kronice rodzinnej" dworku szlacheckiego w pińskich błotach; gdzieindziej jużby nie drukowali. A teraz, w ósmym roku „sanacyjnego" systemu rządzenia zamieszcza to-to redakcja jednego z naczelnych organów BBWR.

Zlitujcie się, panowie „masoni", „rewolucjoniści" z „Legjonu Młodych" itd.! Artykuł p. Wańkowicza nie jest kwestją jakiejkolwiek POLITYKI; to jest poprostu ZAGADNIENIE KULTURALNE. *Ar.*

Spólnicy „Juraty"

Przed rokiem powstało na Helu uzdrowisko, urządzone według ostatnich wymagań komfortu p. n. **„Jurata".**

Obecnie prasa „sanacyjna" ogłasza sprawozdanie za pierwszy rok działalności **„Juraty",** która prawnie funkcjonuje jako spółka akcyjna.

„Jurata" w pierwszym roku cieszyła się ogromnem powodzeniem, tak, że walne zgromadzenie akcjonarjuszów uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy z 1 do 2 miljonów złotych.

Do rady nadzorczej, jak i do zarządu wybrano ludzi o dość znanych w „sanacji" nazwiskach, pom. in.... p. **Mojżesza Lewina.**

Przymusowe szczepienie ochronne

Departament Służby Zdrowia Ministerjum Opieki Społecznej opracowuje przepisy o **szczepieniach ochronnych przeciwko chorobom zakaźnym.** Obowiązujące dotąd ustawy nie przewidywały wyraźnych nakazów poddania się szczepieniom w wypadkach epidemji. Nowe rozporządzenie wprowadzi taki **przymus** pod groźbą sankcyj karnych w postaci grzywny i aresztu. (PID).

Z niedoli robotników rolnych

Starosta mławski usprawiedliwia niesumiennych obszarników

A co mają zrobić robotnicy rolni?

Właściciel majątku **Kosiny - Stare,** p. Mława Jan **Grylicz - Gryzima,** członek B. B. w Mławie, niedość że zalega robotnikom z wypłatą za **6 miesięcy** lecz i w razie wypadku, nie daje robotnikowi na lekarza.

Tow. **Grzmocińskiego** rozbolały zęby, więc udał się do p. dziedzica aby mu dał pieniądze na wyrwanie zęba. P. dziedzic odmówił mu stanowczo, każąc iść do starosty (!!).

„Niechaj on ci da pieniędzy — oświadczył dziedzic — boś ty podpisywał skargę do starostwa, a on mi i tak nic nie zrobi. Kiedy będę chciał, to wam będę dawał, a jeżeli który nie ma pieniędzy, to niech p. starosta mu da".

Tow. **Grzmociński** nie mógł wytrzymać z bólu i udał się do pokątnego dentysty, lecz po wyjęciu zęba nie miał czem zapłacić. **Dentysta zabrał w zastaw sukmanę, którą tow. Grzmociński miał na sobie, aż do czasu, póki nie zapłaci za wyrwanie zęba.**

Robotnicy rolni skarżyli się do Związku na swego pracodawcę, wobec czego Związek skierował skargę do Starostwa o ukaranie nieucziwego pracodawcę z art. 59 prawa o wykroczeniach.

P. starosta wysłał policję, która **spisała od robotników zaległości, lecz p. starosta sprawę umorzył, motywując decyzję swoją tem, że są należności, lecz niema złej woli pracodawcy (?!), który nie wypłaca, bo nie ma pieniędzy.**

Taką samą sprawę umorzył p. starosta p-ko **Abczyńskiemu z Miączyna Małego** i p-ko **Krępskiemu z Wieczyni,** pow. Mława.

A co mają robić robotnicy rolni?

Francja przeciwko zbrojeniom Niemiec hitlerowskich

Odpowiedź francuska stanowi uzupełnienie pierwszej odpowiedzi francuskiej przesłanej do Londynu w dniu 6 kwietnia. Z treści noty wynika, że gdyby nawet Francja skłaniała się ku proponowanej konwencji to **wzrost wydatków wojskowych Rzeszy** i odpowiedź niemiecka na **żądanie Anglji udzielenia wyjaśnień odstręczyłaby ją od tego.** Ogłaszając poważne wydatki, przeznaczone na cele wojskowe, Niemcy stwierdzają swą wolę do zbrojenia się wbrew przyjętym poprzednio zobowiązaniom i nie czekając nawet na zakończenie rozmów rozbrojeniowych.

Francja, nie mogąc w tych warunkach dać wyraz swej woli pokojowej przez wyrzeczenie się bezpieczeństwa i wobec niedoprowadzenia do pomyślnych wyników dwustronnych rozmów pomiędzy wielkiemi mocarstwami, zatrzymała się na rozwiązaniu genewskiem, pozostając wierną swej tradycyjnej polityce. Nota wyraża następnie ubolewanie, że Francja nie mogła odpowiedzieć w sposób mniej kategoryczny na pojednawcze wysiłki wielkiej Brytanji, których doniosłość i przyjazny charakter w pełni ocenia. Wkońcu nota wyraża nadzieję, że motywy decyzji Francji zrozumiane zostaną w Anglji, której opinja publiczna uświadomiła sobie ostatnio **wzrastające niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich, w szczególności niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich,** w szczególności niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Londynu lotnictwo Rzeszy. (PAT).

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

68 LUDZI ZGINĘŁO PRZY WYBUCHU AMUNICJI

Według doniesień z Pekinu w pobliżu Czin-Fu wyleciał w powietrze wielki skład amunicji. 68 osób poniosło śmierć na miejscu. (ATE).

GŁODÓWKA INTERNOWANYCH HITLEROWCÓW AUSTRJACKICH

Z Wiednia donoszą: Pod koniec ubiegłego tygodnia część internowanych w obozie Wellersdorf narodowych „socjalistów" rozpoczęła strajk głodowy. Strajkujący więźniowie zostali przewiezieni do Wiednia i umieszczeni w szpitalach, gdzie kontynuują głodówkę i urządzają hałaśliwe demonstracje. (ATE).

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH SAMOLOTU

Ubiegłej nocy wydarzyła się katastrofa samolotu w Bizercie pod Tunisem. Hydroplan wojskowy stanął w płomieniach i spadł do morza. **5 osób, które znajdowały się w samolocie, poniosły śmierć na miejscu.** (ATE).

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na terenie gminy **Hołynka** pow. grodzieńskiego, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy jadący z pasażerami szosą ze Słonima przy mijaniu wozu wpadł do rowu i rozbił się. Pasażer Hilel **Wolberg lat 21 poniósł śmierć na miejscu,** dwaj inni pasażerowie są ciężko ranni. (PAT).

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ŻYCHLINEM.

W pobliżu Dobrzeliska pod **Żychlinem** wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której 5 kupców z Łodzi zostało ciężko rannych.

Do Żychlina zmierzał autobus pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Łodzią a Żychlinem. Na ostrym zakręcie szofer zbyt gwałtownie zakręcił, wskutek czego autobus wpadł do rowu kołami do góry.

Sześciu pasażerów zostały rannych, w tem 4 ciężko. Są to: **Abram Müller, Abram Grynszpan, Józefa Kowalska i Ryszard Giske.** Odwieziono ich do szpitala.

Urzędnicy francuscy walczą o swoje prawa

Ostatnie manifestacje urzędników, protestujące przeciwko zarządzeniom oszczędnościowym, spowodowały represje ze strony Rządu. **W stosunku do 67 urzędników podległych ministerjum Poczty i Telegrafów zastosowano sankcje. Kilku urzędników zwolniono ze służby,** innych przeniesiono na stanowiska na prowincji, innym wreszcie wytoczono dochodzenie dyscyplinarne, bądź też udzielono surowej nagany. **Również wymówiono pracę 11 urzędnikom mennicy państwowej oraz zawieszono w urzędowaniu kilku mechaników ze służby radjotechnicznej.**

Zarządzenia te wywołały wrzenie wśród zatrudnionych, którzy postanowili z tego powodu zorganizować w **czwartek demonstrację przed ratuszem paryskim.**

Niezależnie od tego Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła nową odezwę, w której protestuje przeciwko polityce obniżania zarobków i uposażeń, co pozbawia podstaw egzystencji pracowników zakładów użyteczności publicznej. Szczególnie ostro Generalna Konfederacja Pracy występuje przeciwko sankcjom i zarządzeniom dyscyplinarnym w stosunku do pracowników, którzy, zdaniem odezwy, ograniczyli się jedynie do **spokojnego protestu przeciwko dekretom, które godzą w najżywotniejsze ich interesy.** (PAT).

2 zgony na bieda-szybach

Z Sosnowca donoszą: We wtorek na terenie bieda-szybów wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. W czasie wydobywania węgla został zatruty gazami robotnik Mielczarek, ponosząc śmierć na miejscu. W odkrywce koło Kazimierza zatruty został gazami 13-letni Kraszewski w chwili, gdy wydobywał z odkrywki blaszane pudełko. (PAT).

Dziewięć miesięcy w więzieniu

za cudzy grzech

Do Sądu wpłynęła przed kilku dniami niezwykła skarga człowieka, który przez 9 miesięcy przesiedział niewinnie w więzieniu i teraz wystąpił do Sądu przeciwko skarbowi państwa o odszkodowanie z tytułu tej krzywdy.

Skarżący nazywa się **Jerzy Mieczkowski** i został przez pomyłkę aresztowany zamiast złodzieja **Jana Mieczkowskiego,** podającego się za **Jerzego,** który do uprawomocnienia wyroku znajdował się za kaucją na wolności.

Z chwilą uprawomocnienia się wyroku na złodzieja, **władze aresztowały, mimo tłomaczenia i protestu, człowieka niewinnego** i osadziły go w więzieniu.

Mimo licznych skarg i podań w sprawie wyjaśnienia skandalicznego nieporozumienia, **niewinnego człowieka przetrzymano 9 miesięcy w więzieniu.**

Do skargi Mieczkowski załączył kwity 100 podań, wysłanych z żądaniem zbadania jego sprawy. **I. K.**

Z sali sądowej

Adwokat defraudant

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj głośny proces, który ze względu na znaczną ilość materjału dowodowego oraz na powołanie 150 świadków, potrwa około 10 dni.

Na ławie oskarżonych zasiadł adw. *Lucjan Parzyński,* oskarżony o zdefraudowanie pieniędzy klijentów na sumę pół miljona złotych.

Adw. *Parzyński,* prowadzący samodzielną praktykę od roku 1917, był specjalistą od spraw spadkowych Polaków, zamieszkałych w Ameryce. Sprawy te prowadził dzięki porozumieniu z szeregiem adwokatów, znajdujących się w Ameryce. Dzięki swej ruchliwości, adw. *Parzyński* wyrobił sobie niejako monopol na prowadzenie tych spraw, przyczem cieszył się tak wielkiem zaufaniem konsulatu amerykańskiego w Warszawie, iż ten kierował do niego klijentów. Rzecz prosta, iż wraz z wzrostem praktyki, wzrastały i dochody oskarżonego, który zarzucił zupełnie praktykę w kraju, zajmując się jedynie praktyką zagraniczną.

O dochodach adw. Parzyńskiego świadczy fakt posiadania przezeń aż dwuch willi w Konstancinie, stajni wyścigowej, hodowli luksusowych kur rasowych, oraz wystawny tryb życia, wielomiesięczne przesiadywanie w Monte Carlo itd.

Jak stwierdza akt oskarżenia, do rozrzutnego życia skłaniała oskarżonego żona, będąca artystką operową, która wyrzucała garściami pieniądze za okno.

Zarówno tryb życia oskarżonego, niewspółmierny z szeregiem strat, poniesionych przez niego, jak brak praktyki — zwracał powszechną uwagę tembardziej, iż wiadomem się stało, iż oskarżony stale jest bez gotówki.

W r. 1931 oskarżony posiadał już wyczerpane rachunki w bankach, nie płacił personelowi kancelaryjnemu i służbie, a czeki jego wracały stale z adnotacją: „bez pokrycia". Jednocześnie klijenci bezskutecznie upominali się o wypłatę wyprocesowanych spadków, a ratunek ze strony przyjaciół nie mógł wstrzymać grożącego bankructwa.

W r. 1932 zniecierpliwieni klijenci skierowali sprawę do prokuratora, a drobiazgowe śledztwo ustaliło, iż ofiarą nieuczciwego adwokata padło *56 klijentów,* za których pieniądze, w sumie pół miljona złotych, oskarżony wiódł życie miljonera.

Oskarżony, rzecz ciekawa, do winy się nie przyznaje, twierdząc, że mógł zapłacić swoich wierzycieli, a cała sprawa jest wynikiem zaległości, jakie w stosunku do niego mieli adwokaci, współpracujący z nim zagranicą. *I. K.*

Jeszcze raz proces o zabójstwo Centnerszwera

W Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj znowu proces o zabójstwo bankiera *Centnerszwera,* w którym szereg razy to skazywano, to uniewinniano oskarżonych.

Sensacją procesu jest fakt, iż *Mieczysław Pystka,* którego dotąd nie odszukano, ponieważ ukrywał się, — na wezwanie adw. *Hofmokl - Ostrowskiego,* ogłoszonego w prasie, zjawił się sam do Sądu i zasiadł dobrowolnie na ławie oskarżonych. *I. K.*

Grubiński contra Goldwyn-Mayer

Stołeczny Sąd Okręgowy wyznaczył na dzień 27 b. m. zasadniczy proces z zakresu prawa autorskiego.

Proces ten wynikł na podstawie skargi, zgłoszonej przez znanego autora scenicznego **Wacława Grubińskiego,** przeciwko amerykańskiej wytwórni kinematograficznej Goldwyn — Mayer.

Grubiński skarży wytwórnię o bezprawne użycie tytułu jego utworu scenicznego **„Niewinna grzesznica"** do jednego z filmów Goldwyn — Metro — Mayer.

Sąd rozstrzygnąć ma podstawową kwestję czy tytuły dzieł literackich korzystają z ochrony prawa autorskiego. Autor domaga się za bezprawne wykorzystanie tytułu jego dzieła odszkodowania w wysokości 1000 zł. (PID.).

Obrazek z Regat Wioślarskich



Bankrutujące Niemcy Hitlera

Sprawozdanie Banku Rzeszy na środek kwietnia r. b. wykazuje **zmniejszenie się depozytów o 96,3 milj. RM,** do 3.645,6 milj. RM. oraz **skurczenie się obiegu o 44,5 milj. RM.** Zapas papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, **zmniejszył się o 19,3 milj.** do 339,2 milj. RM.

Zapas środków pokrycia spadł o **8,6 milj. RM** do 232,1 milj. RM., przyczem zapas złota zmniejszył się o **4,3 milj.** RM do 226,4 milj. RM., zapas dewiz zaś **zmniejszył się również o 4,3 milj.** RM. do **5,7** milj. RM.

Stosunek pokrycia wynosił w dn. **14 kwietnia 6,8% wobec 6,9% w dn. 7-go kwietnia r. b.** Stosunkowo nieznaczny spadek procentu pokrycia zawdzięcza się **przedewszystkiem skurczeniu się obiegu.** (PAT).

***

Dowodem trudnej sytuacji dewizowej Niemiec jest wydane **dziś rozporządzenie** Baku Rzeszy, zaostrzające obowiązujące ograniczenia dewizowe. Norma waluty, którą wolno wywozić miesięcznie zagranicę została obniżona z *200 mk. do 50 mk. w gotówce.* Różnicę 150 mk. można wywozić wyłącznie w listach kredytowych lub czekach podróżnych. **Każdorazowy wywóz** marek ponad dopuszczalną normę wymaga specjalnego zezwolenia urzędu dewizowego.

Nowe rozporządzenie wprowadza też znaczne ograniczenia w **obrocie papierami wartościowemi z zagranicą. (PAT).**

***

Na giełdzie berlińskiej ujawniła się w środę **poważna tendencja zniżkowa.** Dzień ten **stał pod hasłem wyzbywania się przez publiczność papierów wartościowych. Znaczne wzmożenie podaży przy równoczesnym braku popytu wpłynęło na poważną zniżkę kursów.** (PAT)

Monarchiści francuscy są uzbrojeni

Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla wyjaśnienia wypadków lutowych, podczas przesłuchania jednego z przywódców „Action Francaise" admirała **Schwerera** doszło do gwałtownego incydentu. **Admirał zeznał mimochodem że wydał polecenie uzbrojenia członków „Action Francaise", aby mogli odpowiedzieć na ataki napastników.**

Oświadczenie to wywołało burzę wśród lewicowych członków komisji. Komunista Ramette nazwał admirała **zabójcą.** Socjalista Salette groził złowrogo admirałowi.

Admirał **Schwerer** po dojściu do głosu oświadczył, że celem monarchistów jest obalenie republiki. Admirał nie waha się poinformować komisji, że członkowie **„Action Francaise" noszą stale przy sobie broń, aby odeprzeć przewidywane ataki.** (PAT).

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska przegrywa z Węgrami 6:10

W Budapeszcie w środę późnym wieczorem odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Środkowej Europy pomiędzy Polską a Węgrami.

Zwyciężyły Węgry w stosunku 10:6.

Z Polaków **Rotholc** wygrał zdecydowanie z **Szanto, Rogalski** przegrał z **Lowas'em, Forlański** przegrał z **Frygeyes'em. Sipiński** uległ **Mandyes'owi. Seweryniak** zwyciężył **Perczel'a. Majchrzycki** wypunktował **Vargę. Szigety** zwyciężył **Chmielewskiego. Vocka** został pokonany przez **Gyoerfy'ego.**

Był to pierwszy mecz polski w zawodach o puhar Europy Środkowej.

Porażka ta jest dla nas bardzo przykra. Węgrzy bowiem wystawili słaby skład.

Zatwierdzenie konfiskaty książki „Młodość za kratą"

Przed paru tygodniami, jak donieśliśmy, skonfiskowany został z polecenia komisarjatu Rządu na m. Warszawę, tom nowel i opowiadań młodego pisarza **Rafała Lena** pod znamiennym tytułem: **„Młodość za kratą".** Obecnie konfiskata ta została przez Sąd Okręgowy w Warszawie, w całości zatwierdzona.

Warto dodać, że na 188 stron książki, konfiskacie uległo około 8 stron druku, z różnych fragmentów poczęści ogłaszanych już poprzednio w wielu czasopismach.

Pogrzeb małżonków Rueckerów

Przy licznym udziale przedstawicieli Rządu z min. Beckiem, min. Schaetzlem i wicem. Szembekiem na czele oraz przedstawicieli świata politycznego i dziennikarskiego odbył się wczoraj w południe pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej pod Białobrzegami Emila Rückera i jego małżonki.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: w imieniu Min. Spr. Zagr. p. naczelnik Wydziału Prasowego **Przesmycki,** w imieniu dziennikarstwa prezes **Ścieżyński** oraz w imieniu dziennikarzy zagranicznych red. **Luster.**

Niedopuszczalna agitacja kacyków z administracji kolejowej

Nadużywanie władzy służbowej

Fakty z dyrekcji krakowskiej

(Kor. własna).

Niejednokrotnie na łamach prasy robotniczej omawiane były fakty nadużywania przez poszczególne jednostki z administracji Kolejowej swej władzy w kierunku rozbijania szeregów Klasowego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

Z trybuny Sejmowej poseł tow. **Piotrowski** przedstawił konkretne fakty i apelował do Ministerjum Komunikacji o wydanie kategorycznego nakazu do wszystkich Urzędów Służbowych, **zabraniającego nadużywania przez przełożonych swej władzy do celów agitacyjnych**, przyczem z uznaniem podnosił, że dotąd jedynie uczynił to Dyrektor Kolei w Katowicach.

Ale to tylko w Dyrekcji Katowickiej! W Dyrekcji Krakowskiej dotąd nie przypomniano panom przełożonym, **że agitować w służbie pod terorem i naciskiem władzy służbowej nie wolno!** To też niektóre jednostki (a, ściślej mówiąc, kacyki z administracji kolejowej), wobec braku takiego zakazu, mając w innych Związkach (jak Z. K. P. lub C. Z. K.) synekurki, bądź też uważając, że agitowanie na rzecz tych „Związków" jest nakazem dzisiejszej „racji stanu" i że w ten sposób spełniają jakiś czyn „państwowo - twórczy", dopuszczają się nadużywania swej władzy w całem tego słowa znaczeniu. Możnaby przytoczyć tu niezliczone przykłady. Z braku miejsca, w ramach tej krótkiej notatki, ograniczymy się do faktów, które rozgrywają się tuż pod bokiem dyrekcji.

Na stacji w Krakowie, w służbie ruchowej, naczelnik stacji już od dłuższego czasu wzywa do swego urzędu poszczególnych pracowników, należących do Z. Z. K. i tam w sposób niedwuznaczny, osobiście lub pośrednio, daje im do zrozumienia, że „należy wystąpić z szeregów Z. Z. K."(?!). Oporni przenoszeni są na gorsze posterunki służbowe, lub zgoła otrzymują zwolnienie z pracy „dla dobra służby".

W służbie Drogowej Oddz. Drog. w Krakowie zawiadowcy odcinków, wyzyskując redukcję pracowników t. zw. czasowych, stosowaną przez administrację, podchodzą do pozostałych pracowników w służbie **i agitują ich do wystąpienia z Z. Z. K.** informując, że redukcja odbywa się na żądanie Z. Z. K., a tylko wystąpienie z tego Związku i wstąpienie do Z. K. P. lub C. Z. K., do których to Związków należą panowie zawiadowcy, może ich uchronić od redukcji (!!). **W służbie mechanicznej w warsztatach przy parowozowni w Krakowie,** zawiadowca Sekcji Warsztatów oddz. Wagonoweego p. Ślęzak, którego córka jest na dobrze płatnej posadzie w Z. K. P., chcąc się za to „odwdzięczyć", codziennie zwraca się do podwładnych pracowników, teroryzując ich słowami: „Jeszcze należysz do tych czerwonych?" — „Będziesz do śmierci tylko robotnikiem i nie zaawansujesz na pomocnika", a uległych, którzy pod tym terorem wystąpili z szeregów Z. Z. K. i wstąpili do Z. K. P., ów „dygnitarz" na własną rękę — bez wiedzy naczelnika i Dyrekcji — zamianował, dla zachęcenia innych pomocnikami, podwyższając im wynagrodzenia za t. zw. premję warsztatową.

Kiedy to wyszło na jaw, i naczelnik oddziału uchylił te samowolne mianowania, zaczęło się podszczuwać zawiedzionych i innych, że to Z. Z. K. występuje przeciwko robotnikom. Nadmienić wypada, że pan ten nie tylko sam przeprowadza przy pomocy swego stanowiska służbowego taką robotę agitacyjną, ale posiada do tego celu jeszcze „osobistego sekretarza". niejakiego Gabrysia, wydalonego w swoim czasie z kolei za sfałszowanie listu wyzwoleń. Ów Gabryś, przywrócony do służby w drodze łaski, pod pozorem „potrzeb służbowych", urzęduje wspólnie z panem zawiadowcą w jednym biurze i, mimo, że jest młody i zdrowy posiada lekką pracę wówczas, kiedy inni pracownicy, którzy utracili w pracy na kolei zdrowie, nie mogą tej lekkiej pracy otrzymać, bo p. Gabryś jest „nie do zastąpienia".

Ten pan zawiadowca, znany ze swej indolencji w sprawach warsztatowych z powodu której administracja kolejowa poniosła już niejedną stratę, umie jednak wyzyskiwać swe stanowisko dla celów osobistych, kiedy zachodzi potrzeba użycia robotników, czy też materiału kolejowego, lub dorabiać części samochodowe do taksówki swego syna.

W służbie rewidentów wagonów i smarowników nadzorca ich p. Mitkowski, grubsza figura „pomajowa", który — zasłaniając się tem, że tam gdzieś, w czasie wojny, przywdziawszy mundur legjonisty, „szwendał" się po linji A — B w Krakowie — bezkarnie, miast pilnować swej służby, uprawia agitację na rzecz Z. K. P. Powołuje się, że ma „osobiste znajomości", jako legjonista, z osobami wysoko postawionemi i że może postarać się występującym z ZZK. o awans, nawet o dwa stopnie, lub o inne korzystniejsze posterunki służbowe. Przed nim i przed jego rzekomemi stosunkami ma respekt nawet władza przełożona, patrząc przez palce na jego wyczyny.

Oto jest tylko niewielka część przykładów, oświetlających stosunki w tutejszej Dyrekcji Kolejowej. Stwierdzić bowiem należy, że podobne teroryzowanie pracowników kolejowych, członków Z. Z. K., odbywa się na terenie Dyrekcji Krakowskiej **prawie we wszystkich większych ośrodkach.**

W Zawierciu zakazano

zgromadzenia młodzieży robotniczej

(Kor. własna).

Zapowiedziane zgromadzenie młodzieży robotniczej w **Zawierciu** na dzień 15 b. m. pod hasłem **„Chleba i Pracy"** na którem miał przemawiać b. prezydent miasta Dąbrowy Górniczej, tow. **Zygmunt Cieplak**, zgromadziło wielu uczestników.

Tłumy młodzieży zaczęły ściągać na miejsce zgromadzenia, lecz zastały tam... policję, albowiem Starostwo nie zezwoliło na zgromadzenie.

Po całem mieście krążyły wzmocnione patrole nie pozwalając się zatrzymywać; w komisarjacie skonsygnowano policję; auta ciężarowe i t. p. były w pogotowiu.

Chodziło o to, aby nie dopuścić młodzieży robotniczej do zaprotestowania gromkim głosem przeciw wielkiej krzywdzie, jaka się jej dzieje.

***

Zabroniono również Turowi urządzenia w tym dniu kwesty publicznej na ulicach miasta, ze względu na to, iż toby również zagrażało porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

A. J.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 208.75, Belgja 123.80, **Holandja** 358.75, Londyn 27.26, **Paryż 34.95, Praga** 22.00, Sztokholm 140.50, **Szwajcarja 171.50.** Włochy 45.28.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przejściowy wzrost zachmurzenia i dalsza skłonność do burz. Lekkie ochłodzenie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

FINAŁ O PUHAR ANGLJI. Jak donoszą z Londynu, na finał piłkarski o puhar Anglji, który odbędzie się między drużynami Porstsmuth a Manchester 28 b. m., wpłynęło 370 tys. zamówień na bilety. Ponieważ na stadjonie w Wembley zmieścić się może najwyżej 90—100 tys., przeto blisko 300 tys. osób nie otrzyma biletów.

TABELA KLASY A WOZPN. Stan mistrzostw klasy A WOZPN przedstawia się następująco: 1) *Warszawianka Ib* 1 gr. 2 pkt. st. br. 6:0, 2) *Legja* 1 gr. 2 pkt. 4:0, 3) *Pwatt* 1 gr. 2 p. 3:1, 4) *Orkan* 1 gr. 2 p. 2:1, 5) *Polonia Ib* i *Barkochba* po 1 gr. 1 pkt. 2:2, 7) *PZL* 1 gr. 0 p. 1:2, 8) *Świt* 1 gr. 0 p. 1:3, 9) *Skoda* 1 gr. 0 p. 0:4, 10) *AZS* I gr. 0 p. 0:6, *Bzura* jeszcze nie grała.

Lekkoatletyka

OSTRE MINIMA DLA LEKKOATLETÓW. W związku z przygotowaniami polskich lekkoatletów do występu na mistrzostwach Europy w Turynie, zorganizowany zostanie w dniach od 16 — 30 sierpnia w CIWF na Bielanach treningowy obóz, na który wyznaczono minima następujące: *100 m.* — 10.6, *200 m.* — 21.8, *400 m.* — 49, *800 m.* — 1:55, *1500 m.*—3:57, *5 km.*— 15, *10 km.* — 31:40, *110 m.* płotki—15.1, *400 płotki* — 55, *w dal* — 735, *wwyż* — 190, *tyczka* — 3.90, *trójskok* — 14.70, *kula* — 15.30, *dysk* — 46.50, *oszczep* — 34, *młot* — 64, *10-bój* — 7300 p. *maraton* 2 g. 40.

Hippika

WYNIKI JEŹDŹCÓW POLSKICH W NICEI. W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei, rtm. *Szosland* zajął drugie miejsce w konkursie o nagrodę „Monaco".

W konkursie o nagrodę armji polskiej zwyciężył Włoch *Campelo*. Z Polaków rtm. *Szosland* zdobył wstęgę honorową.

Boks

GŁUPAWE INFORMACJE HITLEROWSKIE. Dziennik monachijski *„Völkischer Beobachter"* w artykule o polskich bokserach, startujących w wyznaczonym na 29 b. m. meczu Polska — Niemcy, podał, że przedstawiciele polskiej wagi muszej i ciężkiej są pochodzenia... *murzyńskiego*, przedstawiciel wagi lekkiej — *czeskiego*, a przedstawiciel wagi średniej — pochodzenia *szwedzkiego*.

KRAKOWSCY PIĘŚCIARZE W WARSZAWIE. W Warszawie gościć będzie w niedzielę zespół bokserski krakowskiej Wisły, który zmierzy się o godz. 12 w sali teatru Nowości (Bielańska 5) z Makabi.

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA—NIEMCY. W dniach 27—29 b. m. na korcie reprezentacyjnym Legji warszawskiej odbędzie się definitywne spotkanie tenisowe Polska—Niemcy.

Barwy Niemiec reprezentować będzie berliński Rot-Weiss, który wysyła do Warszawy dwuch swoich czołowych tenisistów: *Cramma* i *Henkla* (w singlach), oraz dr. *Kleinschrota*, który wraz z *Crammem* wystąpi w grze podwójnej.

Ze strony naszej do walki wystąpią: w grze pojedyńczej *Tłoczyński* i Maks *Stolarow*, a w grze podwójnej *Wittman* — *Tłoczyński*.

Wioślarstwo

POLACY W WĘDRÓWCE WODNEJ DOKOŁA BERLINA. Niemiecki Związek Wioślarski, który organizuje w dniach 9—18 czerwca b. r. ciekawie pomyślaną wędrówkę turystyczną wodną dokoła Berlina, liczy na znaczny udział osad zagranicznych.

Polski Zw. Tow. Wioślarskich zgłasza 85 uczestników. Ponadto udział wezmą wioślarze angielscy, oraz amerykańscy turyści wodni, studjujący na uniwersytetach w Anglji.

Pływanie

O PŁYWANIE W SZKOŁACH. Polski Związek Pływacki stawia na walne zgromadzenie Związku Pol. Zw. Sportowych, które odbędzie się w dniu 22 b. m. w lokalu ZZ, ciekawy wniosek, według którego walne zgromadzenie upoważniłoby władze ZZ do wszczęcia starań o wprowadzenie *obowiązkowej nauki pływania w szkołach.*

Życie organizacyjne

WALNE ZEBRANIE ZZ. W dn. 22 bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Związku Pol. Związków Sportowych.

Na porządek dzienny Zarząd najwyższej naszej magistratury sportowej zgłasza szerek wniosków, z których ważniejsze przytaczamy:

1) Walne Zgromadzenie ZZ. poleca zarządowi stosować jaknajdalsze rygory w stosunku do osób, które dla celów demagogicznych szkodzą prestiżowi i interesom sportu polskiego, a przez odnośne związki czy organizacje, o ile do nich należą, nie zostają pociągnięte do odpowiedzialności.

2) Walne zgromadzenie poleca zarządowi Z. Z. subwencjonować i popierać tylko te kluby i Związki, które mogą się wykazać intensywną pracą wszerz, a przedewszystkiem poważną ilością POS., zdobytych przez członków. Równocześnie walne zgromadzenie prosi PUWF. oraz Min. S. Zagr. o stosowanie analogicznej polityki subwencyjnej.

3) Walne zgromadzenie Z. Z. nakłada na wszystkie związki, które tego dotychczas nie robiły, obowiązek organizowania jaknajczęstszych i naknajprzystępniejszych zawodów dla narybku i mniej utalentowanych zawodników (z wykluczeniem zawodników zaawansowanych).

4) Walne zgromadzenie ZZ. poleca zarządowi kontynuować starania o częściowe choćby cofnięcie zakazu należenia młodzieży szkół średnich do klubów sportowych.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANA nauczycielka szkoły powszechnej z wieloletnią praktyką udziela lekcji. Postępy zapewnione. Referencje. Tanio. Telef. 11.72-01.

RUTYNOWANA nauczycielka kierowniczka szkoły powszechnej uczy dorosłych zaniedbanych w nauce. Postępy zapewnione. Referencje. Tanio! Tel. 2.00-35.

POSZUKUJE posługi na godziny. Rekomendacja. Nowolipie 5. Olewniczak.

PIELĘGNOWANIE CHORYCH, opatrunki, masaże, zastrzyki i t. p. uskuteczniają starannie i przystępnie: student ostatniego kursu medycyny i akuszerka - masażystka, Żoliborz, Marymoncka 1 c m. 85 (4 klatka schodowa).

ABSOLWENTKA UNIWERSYTETU, doświadczona pedagogiczka, udziela lekcyj. Zakres gimnazjalny. Dorosłych zaniedbanych specjalną skróconą metodą. Dobry niemiecki. Także początków. Tel. 207-14.

SEU RING HAJ.

Lusterko przyczyną nieszczęścia

Powiastka ludowa koreańska

Dadaj była to mała wioska, otoczona wysokiemi górami na południu Korei *). Mieszkańcy jej żyli całkiem odosobnieni od świata i nie wiedzieli wcale co się dzieje poza górami. Ale był pomiędzy nimi młody drwal, nazwiskiem Czadol. Ten miał naturę ciekawą, marzył więc wciąż o tem, aby zobaczyć stolicę swego kraju, Seul. Wreszcie opanowała go taka nieprzeparta chęć, że postanowił powędrować do tego czarownego miasta. Ledwie się ukończyły żniwa i roboty jesienne w polu, Czadol wziął się do zaopatrzenia całej wsi w drzewo, bo on jeden tylko był drwalem. Wreszcie powiedział swej żonie, że musi pójść zobaczyć Seul. Żona narazie sprzeciwiała się temu projektowi, ale po pewnym czasie się zgodziła.

Pewnego ranka o świcie Czadol zabierał się do wędrówki. Żona dała mu torbę, naładowaną żywnością i powiedziała doń:

— Przyniesiesz mi z Seulu grzebień do włosów! Ale nie zapomnij!

Znając złą pamięć męża, dodała, wskazując na księżyc, którego ostatnia kwadra rzucała właśnie blade światło wśród mroku i podobna była do półkolistego grzebienia, opasującego bujne włosy kobiece.

— A jeśli zapomnisz o co cię prosiłam, to tylko spójrz na księżyc.

Czadol, uścisnąwszy żonę i zapewniwszy ją, że prośbę spełni, wyruszył z domu, kierując się wciąż ku północy, gdzie miała być stolica. Przebywał lasy, doliny, rzeki, góry, aż wreszcie po całomiesięcznej wędrówce, znalazł się na szczycie, z którego ujrzał najwyraźniej ogromne miasto, rozłożone na brzegu pięknej rzeki Han - Kang, ze wszystkich stron otoczone murem, a jedynie cztery olbrzymie bramy otwierały się na cztery strony świata.

Czadol zachwycony zbiegł szybko z góry i popędził bez tchu w kierunku legendowej bramy Nam - Daj - Mun. Od pierwszej chwili uległ silnemu wrażeniu: szerokie ulice, wspaniałe magazyny, dziwne ubiory mieszkańców, wszystko to przewyższało jego najfantastyczniejsze marzenia. Oglądał ze zdumieniem i niejako przerażeniem te wszystkie cuda nigdy nie widziane. Ale wprędce doznał wielkiej przykrości: oto patrzono na niego pogardliwie, niemal obelżywie. Wprawdzie był śmieszny w stolicy w swym stroju staroświeckim, z turbanem na głowie, zamiast kapelusza, w szerokich szarawarach i bez „drumaka", czyli miejskiego płaszcza. Nietylko ubiór jego śmieszył ludzi miastowych, ale ta mina Czadola, na którego twarzy malowały się i zachwyt i bojaźń. Wkrótce zebrała się cała gromada dzieciaków, których krzyki i śmiechy rozsadzały mu głowę. Uczuł się bardzo znużony chodzeniem i nadmiarem wrażeń, a tu już noc nadchodziła. Wyczerpany i rozdrażniony, gdzieś na zakręcie ulicy obsunął się na ziemię i leżał tak, czekając aż banda się rozproszy. Ale chłopaki nie dały mu spokoju, podwajając złośliwości względem biednego drwala.

Tymczasem nadszedł jakiś poważny obywatel, gromadę rozproszył i spytał Czadola skąd się tu znalazł i czego chciał. Ten odpowiedział mu, że przyszedł jedynie dlatego, aby raz w życiu zobaczyć Seul i że teraz chciałby znaleźć wypoczynek i nocleg. Obywatel zaprowadził go uprzejmie do małej oberży i polecił gospodarzowi wędrownika. Odtąd nasz góral wychodził codzień na miasto, a wieczorem wracał do oberży, zadowolony i zachwycony.

Po upływie miesiąca, zaczęła nim owładać tęsknota za domem, za wioską, za widokiem dzikich gór. I zdało mu się, że jego rodzinna wioska Dadaj jest rajem na ziemi, bo tam jest bardzo pięknie i są twarze znajome od lat i głosy takie przyjazne... To też postanowił opuścić stolicę. Po obiedzie spakował swoje manatki, wtem przypomniał sobie zlecenie żony, ale jego zła pamięć nie pozwoliła mu odtworzyć jej słów. Strapiony wyszedł na miasto w nadziei, że tym sposobem przypomni sobie owo zlecenie. W tem księżyc w pełni wyszedł zza chmur i Czadol mimowolnie podniósł głowę. W tej chwili stanęły mu w pamięci słowa żony: „Spójrz na księżyc, a przypomnisz sobie o co się prosiłam".

Uszczęśliwiony Czadol wszedł śmiało do jednego z najpiękniejszych magazynów, gdzie było tyle cudownych rzeczy, że aż oczy bolały i w głowie powstawał zamęt. Zwrócił się prosto do młodzieńca sprzedającego z zapytaniem:

— Czy macie coś, co jest podobne do księżyca?

Młodzian, obejmując szybko wzrokiem rozrzucone towary, sięgnął i podał Czadołowi okrągłe lusterko, które uderzająco przypominało księżyc w pełni. Dla Czadola był to przedmiot nieznany i niewiadomego użytku. Na zapytanie jego sprzedawca objaśnił, że przedmiot ten sprawia kobietom niezmierną radość i że jest niezbędnym dla młodej i ładnej kobiety. To wyjaśnienie wprawiło Czadola w zdumienie i głęboką zadumę. Zastanawiał się nad tem, jakim sposobem jego nadobna małżonka mogła wiedzieć o istnieniu tego dziwnego przedmiotu, nie będąc nigdy w stolicy. Wreszcie w przekonaniu, że spełnił dane mu zlecenie, wrócił do oberży i nazajutrz o świcie wyruszył do domu, kierując się zawsze ku południowi, bo wiedział, że jego wioska ukochana leży na południe od Seulu.

Po upływie miesiąca stanął u stóp znanych mu gór. Łzy mu stanęły w oczach, gdy ujrzał w oddali tę malutką wioszczynę Dadaj nad wartko szumiącym potokiem. Odtąd już biegł kłusem, aż dopadł swej chałupy, gdzie go powitano krzykami radości.

Wiadomość o jego przybyciu rozeszła się lotem błyskawicy i zewsząd zbiegli się mieszkańcy do domu drwala, aby się dowiedzieć, jak wygląda stolica i co robią jej mieszkańcy. Pytaniom nie było końca, a Czadol, często zakłopotany, nie umiał odpowiedzieć. Wreszcie gdy sąsiedzi się rozeszli, żona spytała go, czy spełnił jej prośbę.

— Ależ naturalnie, moja miluchna,— odpowiedział Czadoł, wręczając jej starannie opakowane lusterko.

Uszczęśliwiona podarunkiem, przywiezionym z tej czarownej stolicy, jaknajśpieszniej rozwiązała paczkę, ale ku wielkiemu swemu zdziwieniu, zamiast grzebienia na włosy, znalazła dziwny, nieznany przedmiot. Ledwie zdążyła go obejrzeć ze wszystkich stron, gdy wybuchła rzewnym płaczem. Słysząc ciche szlochanie, nadbiegła matka Czadola i zapytała, co jest przyczyną jej zmartwienia.

— Ależ matko, on wrócił z Seulu z młodą kobietą!

— A gdzież ona?

— Oto jest, spójrz matko — mówiła, zanosząc się od płaczu i podając jej lusterko.

Matka spojrzała bacznie w lusterko i po chwili zobaczywszy w niem starą kobietę o twarzy zoranej zmarszczkami, rzekła:

— Ha — co gorsze! Przywiózł nam jeszcze swą świekrę!

Tłum. z francuskiego I. Z.

*) Półwysep pomiędzy morzem Żółtem a morzem Japońskiem w Azji.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!...“
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Chandu“ i „Na skraju Sahary“.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Łzy dwudziestoletniej“.
AS: „Don Kichot“ i „Pierwsza miłość Cowboya“.
BAJKA: „Mój przyjaciel król“ i „Jego ekselencja subjekt“.
CASINO: „Przebudzenie“.
CAPITOL: „Płomień“ oraz „Przyjaciele i kochankowie“.

COLOSSEUM: „Papryka“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Congorilla“ i „Pat i Patachon w konkurach“.
CRISTAL: „Bohater Arizony“.
CZARY: „Parada rezerwistów“.
CORSO: „Monsieur Baby“ i rewja.
EUROPA: „Maskarada miłości“.
FAMA: „Iskor“ (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“
FORUM: „Niewidzialny człowiek“.
GLORIA: „Wanima“ (film z życia dzikich koni).
HELJOS: „Brat djabła“ z Denis Kingem oraz Flipem i Flapem.
HOLLYWOOD: „Noc dla ciebie“ i rewja „Tata tańczy z mamą“.
IKS: „Ludzie za kratami“ i „Rok 1914“
KOMETA: „Miłostki baletnicy“ i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą“.
LOS: od 4-ej „Flip i Flap“. Od 8-ej „Człowiek małpa“.
LUX: „Zabawka“ i „Królowa Południa“.
MAJESTIC: „Porwanie“ i rewja.

MIEJSKI: „Prywatne życie Henryka VIII“. O g. 4 dla mł.: „Każdemu wolno kochać“.

MEWA: „Obiad o 8-mej“ i „Noc w Chicago“.
MASKA: „Człowiek, który ukradł serce“ i „Szaleńcy“.
NOWY SPLENDID: „Życie bez jutra“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Uśmiech szczęścia“ i „Panna Josetta moja żona“.
OKO PRASKIE: „Halka“ i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Byłem ci wierny“ i rewja „Wiosna w Warszawie“.

PAN: „Maharadża Rampura“ i „Pod wrogim sztandarem“.

PETIT TRIANON: „Zgubny czar“ i „Noc w raju“.
PRAGA: „Burza o brzasku“ i rewja.
PROMIEŃ: „Fałszywy strzał“ i „12 krzeseł“.
RIVIERA: „Serca wiecznie młode“ i „Księżna Łowicka“.
ROXY: „Parada rezerwistów“.
SOKÓŁ: „Hrabina Monte Christo“ i „Za dwa pocałunki“.
STYLOWY: „Królowa Krystyna“ z Gretą Garbo.
TON: „SOS Góra lodowa“.
UCIECHA: „Sztuka życia“.
UNJA: „Marie“ i rewja.

Wczorajsze wypadki

KRUCHE DOMY.

Ze szczytu domu Miła 13 spadł gzyms z I piętra, który ugodził w głowę i czoło 26-l. Binema Fajnera, szewca.

Z GŁODU.

Przed domem Nowy Świat 37 zasłabł 23-l. Albin Batczyk, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził chorobę, oraz wycieńczenie z głodu.

PRZY PRACY.

Przy ul. Śliskiej 43 handlarz 17-l. Josek Wodnicki, w czasie pracy, zranił się nożem w palce prawej ręki. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

TRUP W STERCIE SŁOMY.

We wsi Żerań pod Warszawą, na polu, należącem do kolonji Narzębskiego, nad kanałem, w odległości 100 mtr. od szosy, wczoraj w czasie zabierania słomy, w jednej ze stert znaleziono na głębokości 1 mtr. zwłoki jakiejś kobiety, lat 20—25-ciu. Leżała ona na piersiach i brzuchu, prawdopodobnie od kilkunastu dni. Śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Rysopis denatki: włosy krótkie ciemno blond, w spódnicy granatowej (bluzka i sweter beżowy z żółtemi guzikami, leżały obok), boso. Dochodzenie, celem ustalenia osobistości i adresu denatki, prowadzi posterunek policji w Henrykowie. Zwłoki zabezpieczono narazie na miejscu.

ZAGADKOWE ZATRUCIE MAŁŻONKÓW.

Nocy ub. około godz. 1-ej przy ul. Pawiej 18 zachorowali: 28-l. Lejb Juda Aurbach, właściciel sklepu bławatnego na ul. Gęsiej i żona jego 30-l. Chaja. Małżonkowie zachorowali z objawami zatrucia. Przerażeni domownicy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie nieznaną substancją i oboje w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Wśród domowników krąży wieść, iż małż. Aurbachowie, jako bezdzietni, otrzymali receptę od rodziny, poczem nabyli lekarstwo w Warszawie.

Samobójstwa

38-letnia Marja Rybownikówna, w zamiarze samobójczym zatruła się gazem świetlnym.

25-let. mężczyzna, niewiadomego nazwiska i adresu, otruł się nadmanganjanem potasu w lokalu XI komis.

— 38-letni Stanisław Karpiński, stolarz, bez zajęcia, zadał sobie nożem ranę cięto - kłutą lewego ramienia. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

— 44-let. Lucyna Czaplówna, otruła się esencją octową na cmentarzu na Bródnie. Czaplównę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła. Denatka pozostawiła list tej treści: „Wskutek nieuleczalnej choroby, proszę aby mnie przewieźć na sekcję“.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Jutro premjera komedji J. A. Kisielewskiego „Karykatury“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

TEATR LETNI. Dziś premjera komedji muzycznej „Domek z kart“ Grannichstaedtena z Malicką, Maszyńskim na czele; inne role grają: Łapiński, Krzewiński, Czaplińska, Krzymuska, Kawińska, Kajzerówna, Rapacki i in.

TEATR NOWY. Dziś premjera „Simony“ Devala z Milą Kamińską, Ziembińskim, Buszyńskim, Janecką, Rolandem, Kawińską, Zeliską itd. Reżyseruje Zb. Ziembiński.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni dramatu Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś teatr nieczynny.

TEATR „8.30“. Dziś komedja muzyczna J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muz. St. Ferszko „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Na zieloną trawkę“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś rewja „Sportowcy, łączcie się“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z kowenansu“.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się 29-ty wielki koncert symfoniczny pod dyr. Adama Dołżyckiego. Solistą wieczoru będzie Robert Casadesus.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 20.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55. Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16.20. Przegląd wydawnictw. 16.35 Koncert Chóru Prawosławnego. 17.15 Drobne utwory z płyt. 17.30 Odczyt. 17.50 Odczyt. 18.10. Płyty. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.10 „Dokąd jechać w święto“? 19.15. Wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47. Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 21.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33. Muzyka lekka. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Chwilka strzelecka. 15.35 Chwilka lotnicza. 15.40 Audycja dla chorych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35 Pieśni w wyk. H. Azarewicz. 16.55 Recital organowy. 17.15 Utwory salonowe. 17.30 Odczyt. 17.50 „Przed wizytą ministra Barthou w Warszawie“ wygł. p. Jan Szczęsny. 18.10 Nowości z lekkiego repertuaru z płyt. 18.55 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Przegląd prasy krajowej i zagranicznej. 19.25 Recytacje poezji. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 „Myśli wybrane“. 19.50 Koncert muzyki polskiej. 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie op. Verdiego „Traviata“. 0.01 Komunikaty.

Beverley Nichols 19)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Ponieważ wszystkie rodzaje broni starzeją się bardzo szybko...

Ponieważ żaden rząd nie może sobie pozwolić na to, aby być źle uzbrojonym...

Ponieważ, z drugiej strony, nieustanne nabywanie coraz to nowych dział, płatowców i t. d. przekraczałoby możliwości budżetowe każdego rządu...

Leży przeto w interesie każdego rządu, aby krajowe wytwórnie broni znajdowały się w stanie największego rozkwitu, wytwórnie broni zaś mogą się utrzymać w tym stanie tylko dzięki znacznemu i regularnemu wywozowi w czasie pokoju.

Czy widzicie teraz, co to oznacza? A jeżeli nie, to może widzicie, czego to *nie* oznacza? Z pewnością nie znaczy to, że jakikolwiek rząd, będący przy zdrowych zmysłach (używam wyrażenia „przy zdrowych zmysłach“, pamiętając o tem, że piszę o świecie szaleńców), będzie usiłował odwieść jakąś wytwórnię broni od uprawiania wywozu broni do jakiegoś innego państwa. Im więcej wytwórnie te eksportują, tem bardziej zadowolony jest dany rząd, znaczy to bowiem, że krajowe firmy idą z postępem techniki, zatrudniają wykwalifikowanych pracowników i utrzymują na wysokim poziomie swe zakłady, do których rząd będzie musiał się zwrócić, gdy wybije godzina. W ten sposób powstaje zdumiewający paradoks: członkowie każdego rządu spoglądają życzliwem okiem na to, że cały świat zawalony jest działami i t. p., wywiezionemi z ich własnego kraju. Zapominają przytem widocznie, że działa te mogą pewnego pięknego poranku wystrzelić w ich własne głupawe gęby.

Ale — to nieprawda. Nie wystrzelą w twarze ludzi z rządu, lecz w twarze ludzi, którzy muszą tego rządu słuchać. Nie jest bynajmniej zwrotem retorycznym powiedzenie, że za każdym razem, gdy rząd angielski, amerykański, czy francuski podpisuje licencję na wywóz broni do obcego państwa, tem samem miażdży uderzeniem brutalnej pięści młode ciała swych najlepszych obywateli.

Jeżeli czytelnik uważa, że w zdaniu tem jest zbyt wiele goryczy, to niechaj wolno mi będzie zacytować mowę, którą wygłosił niedawno w Izbie Gmin p. Hugh Dalton. Mówił o zamówieniach, poczynionych przez marynarkę, i o tem, ilu żołnierzy angielskich i australijskich poległo w Dardanelach od angielskich dział. Oto wstrząsający ustęp z tej mowy:

„Angielskie wytwórnie broni dostarczały artylerji tureckiej pocisków, któremi strzelano do australijskich, nowo - zelandzkich i angielskich żołnierzy, wdzierających się do zatoczki Anzaców) i na przylądek Helli. Dopóki dostarczanie Turkom sprzętu wojennego było dobrym interesem, czy obchodziło to choć trochę dyrektorów tych firm, że broń ich zamieniała w krwawą miazgę kwiat Anzacu, młodzież Australji i Nowej Zelandji, a także i naszą własną młodzież?“*

Najwidoczniej nic ich to wtedy nie obchodziło, a i dziś obchodzi niewiele. Nic to nie obchodzi ani wytwórnie, ani ludzi, sprawujących rządy. Bo przecież licencja jest tylko formalnością. Formalność! Oto jaką delikatną nazwę nadaje się eksportowi śmierci.

Ponadto, niema zdaje się żadnego sposobu, aby ujawnić liczbę udzielonych licencyj lub uzyskać dokładne wiadomości, do jakich państw wysyła się broń. Liga Narodów próbowała bez skutku dotrzeć do tych spraw. Niedawno utworzono specjalną komisję, która usiłowała dowiedzieć się, w jaki sposób można zmusić rządy do publikowania informacyj o działalności krajowych wytwórni broni przez dostarczanie co kwartał szczegółowych wiadomości Generalnemu Sekretarjatowi Ligi.

Delegat angielski zdradził, jaki jest stan rzeczy, oświadczając w odpowiedzi na tę propozycję:

„Nie jest w naszej mocy zmusić wytwórców do udzielania takich informacyj i bardzo niewiele rządów odważyłoby się na to“.

Odwaga! Moc! Oto na co nie mogą zdobyć się rządy, gdy stają twarz w twarz ze sp. z o. o. — „Śmierć“. Doprawdy doszliśmy do tak straszliwego stanu, że słowa Undershafa, fabrykanta broni ze sztuki Shawa *Major Barbara*, dosłownie niemal odzwierciadlają prawdę. Pamiętacie ten ustęp? Będzie on najodpowiedniejszem zakończeniem tego rozdziału.

(D. c. n.).

*) Anzac'ami nazywano podczas wojny w armji angielskiej wojska australijsko - nowo - zelandzkie — skrót, utworzony z inicjałów (Przy. tłum.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.